

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.**

Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 10-12 w pol.
Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31c

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, niedziela 2 sierpnia 1931

Nr. 175

Polska nie ustąpi nigdy ani piędzi ziemi pomorskiej

Sensacyjny wywiad min. Becka w prasie amerykańskiej

Paryż, 1. 8. (PAT) Dziennik „Le Petit Parisien” zamieszcza wywiad, który minister Beck udzielił przedstawicielowi zrzeszenia prasowego północno-amerykańskiego Playerowi. Wywiad ten zawiera oświadczenia p. min. Becka w różnych kwestiach, dotyczących polityki zagranicznej Polski. Wzmiankowany dziennik podkreśla doniosłość tych oświadczeń, zwłaszcza w części, stwierdzającej niezaprzeczalną polskość Pomorza oraz doniosłość roli, jaką województwo pomorskie odgrywa w handlu polskim, stanowiąc jedyny dostęp Polski do morza. Na poparcie swych wywodów p. minister Beck przytoczył szereg oświadczeń p. min. Zaleskiego, zaznaczających, że

POLSKA NIE USTAPI NIGDY ANI PIĘDZI ZIEMI POMORSKIEJ.

która jest od niepamiętnych czasów polską, która była gwałtem oderwana od Polski i została jej zwrócona dzięki zwycięstwu prawa i sprawiedliwości.

W zakończeniu p. min. Beck wyraził ubolewanie, że p. min. Zaleski, nieobecny w Warszawie, był pozbawiony możliwości udzielenia przedstawicielowi prasy amerykańskiej tych samych

Bank Rzeszy znów podwyższył stopę dyskontową.

Berlin, 1. 8. (PAT) Bank Rzeszy podwyższył z dniem 1 sierpnia b. r. stopę dyskontową z 10 na 15%, stopę zaś lombardową z 15 na 20%.

Zwłoki Demkowskiego pozostaną na placu stracenia

(o) Warszawa, 1. 8. (tel. wł.) Przed kilkoma dniami żona rozstrzelanego za szpiegostwo Demkowskiego, którego zwłoki pochowane zostały na placu stracenia, zwróciła się z prośbą o ekshumację zwłok i pochowanie ich na cmentarzu. Żona Demkowskiego umotywowała swą prośbę względami na dzieci. Władze wojskowe nie przychyliły się do prośby, tak iż zwłoki Demkowskiego pozostaną na placu stracenia.

oświadczeń i dania do zrozumienia światu całemu, że Polska, naród polski i rząd polski poświęcają wszystkie swe usiłowania odbudowie kraju oraz utrzymaniu pokoju przez lojalną i stanowczą współpracę ze wszystkimi cy-

wilizowanymi narodami. Każdy bowiem wie — oświadczył w zakończeniu p. minister Beck — że najpoważniejsza osnowa polityki każdego narodu polega na zachowaniu nietykalności i bezpieczeństwa swej ziemi.

Wzorem Berlina...

Anglia chce ratować swego funta francuskimi pieniędzmi

Paryż, 1. 8. (PAT). Oczekują w kołach finansowych, że po powrocie do Londynu premiera Mac Donalda zawarta zostanie umowa między bankami angielskim i francuskim co do pomocy, jaką ten ostatni ma udzielić w celu utrzymania paritetu funta szterla.

Wczoraj obiegła pogłoska, iż rokowania między Londynem i Paryżem zostały przerwane. Wiadomości te okazały się jednak nieprawdziwe. Rokowania zostały tylko chwilowo wstrzymane.

Według informacji, pochodzących ze źró-

deł międzynarodowych, zawieszenie rokowań nastąpiło na skutek interwencji angielskich prywatnych banków, które zwróciły się do ministra Snowdena z prośbą o zabezpieczenie kredytów, udzielonych przez banki. Żądanie to stawia wyższe sfery angielskie wobec nowych zadań, komplikując poważnie ogólne zagadnienia finansowe. W tych okolicznościach pomoc francuska okazuje się bardzo pożądana i rokowania zostaną prawdopodobnie w najkrótszym czasie wznowione.

Mac Donald o swej wizycie w Berlinie

Londyn, 1. 8. (PAT). Na życzenie jednego z członków izby gmin, aby Mac Donald złożył oświadczenie w sprawie ostatniej wizyty ministrów angielskich w Berlinie, Mac Donald odpowiedział, że izba powinna pamiętać o tem, że wizyta ta była poprostu oddaniem wizyty, którą złożyli ministrowie niemieccy w Londynie, w dn. 4-9 lipca.

Skorzystano przy tej sposobności, ażeby prowadzić w dalszym ciągu rozmowy, rozpoczęte w Chequers i rozważyć sytuację finan-

sową Niemiec w związku z konferencją londyńską.

Wynieśliśmy z tych rozmów — mówił premier Mac Donald — przekonanie, że zaproponowana przez konferencję akcja zapobiegłaby trudnościom finansowym Niemiec.

Rozważaliśmy również w Berlinie inne ważniejsze kwestje, interesujące oba kraje jak np. sprawę rozbrojenia i konwencji genewskiej, w sprawie godzin pracy w kopalniach.

Litwa chce zgody z Polską?

Przed zmianami w polityce zagranicznej Litwy

Berlin 1. 8. (PAT). W ostatnich dniach prasa berlińska z zaniepokojeniem pisze o rzekomo przygotowywujących się głębszych zmianach w litewskiej polityce zagranicznej. Niedawno w miejscowości kąpielowej Połędzie, gdzie bawi obecnie

premier litewski Tubelis wraz z innymi członkami rządu kowieńskiego, zjechali przedstawiciele dyplomatyczni Litwy i człofowi politycy litewscy. Rozmowy polityczne toczyć się tam mają głównie nad sprawą stosunku Litwy do Niemiec

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trzeźniak w Gdyni** narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. (9279)

Briand chory

Paryż, 1. 8. (PAT). Obiegała wczoraj wiadomość o nagłym pogorszeniu się stanu zdrowia Brianda. Okazuje się, że po powrocie z Londynu doznał on ataku astmy. Lekarze zalecili mu kilkutygodniowy odpoczynek na wsi. Z tego powodu Briand nie był wczoraj na posiedzeniu rady ministrów w pałacu Elizejskim, co dało powód do ukazania się alarmujących wiadomości o stanie jego zdrowia. Wiadomości te są przesadzone i według opinii lekarzy stan zdrowia Brianda nie daje powodu do niepokojów.

Minister Briand odjechał do Cocherell, aby kilka tygodni wypocząć.

Bohater stratosfery zapowiada nowy lot

Bruksela, 1. 8. (PAT). Prof. Piccard zapowiedział, że niebawem dokona nowego lotu balonem tym razem tylko do wysokości 4.000 metrów, ażeby móc skontrolować, przyrządy na których robił doświadczenia w czasie lotu do stratosfery. Prof. Piccard wyraził zapastrywanie, iż chwila, w której pierwsze samoloty wystartują do stratosfery, jest bardzo bliska. Zarówno Niemcy jak i Francja znajdują się w przededniu budowy pierwszych maszyn, przeznaczonych do tego celu. Prof. Piccard wyjeżdża w tych dniach z Europy do Ameryki.

Amerkańscy lotnicy w Moskwie

Moskwa, 1. 8. (PAT). Lotnicy Herndorn i Pangborn, odbywający lot dookoła świata wylądowali na tutejszym lotnisku.

Doskonała sytuacja banków polskich w Gdańsku

Przedłużające się przesilenie na tutejszym rynku pieniężnym, jakie się zaznaczyło na samym początku bynajmniej nie wpłynęło ujemnie na sytuację filij banków polskich w Gdańsku, jak również na działalność miejscowej instytucji bankowej, związanej z kapitałami polskimi i angielskimi, a mianowicie British and Polish Trade Bank. Wszystkie te instytucje, a w szczególności British and Polish Trade Bank od chwili wybuchu kryzysu pokaźnie rozszerzyły swe obroty i zarazem uzyskały zaufanie poważnych kół gospodarczych w Gdańsku. Ten stan rzeczy wypływa z racjonalnego dostosowania operacji bankowych do zadania, wysunętego przez rynek miejscowy.

Ostatnio sporządzony stan rachunków

na dzień 30 czerwca br. przez British and Polish Trade Bank wykazuje znamiennej pomyślność pozycji bilansowych. Szczególnie zwracają uwagę znaczne kwoty środków do natychmiastowej dyspozycji, a więc pie-

niądze i waluty w kasie — gotówką w bankach biletowych i w bankach zagranicznych wynoszą 2.605.000 guldenu, gdy natychmiast płatne rachunki wierzycieli stanowią 3.459.000 guldenu.

Potężny Dresdner Bank chwieje się

Berlin, 1. 8. (PAT). W ramach akcji pomocy dla wielkich instytucji bankowych w Niemczech zamierza rząd Rzeszy według informacji prasy niemieckiej przyjąć na siebie udział w wielkim banku niemieckim t. zw. „Dresdner Bank”, o którym to banku krążyły ostatnio niepokojące pogłoski. W tym celu toczą się rokowania z udziałem banku Rzeszy.

Akcja na rzecz Dresdner Banku dojszła do skutku za pomocą emisji akcji uprzywilejowanych w banku, któreby następnie nabył skarb państwa w drodze pośredniej lub bezpośredniej. Ilość akcji uprzywilejowanych, które rząd Rzeszy ma przejąć dochochodząca ma do 200, względnie 300 milionów marek.

Rozwój wypadków w Niemczech oceniany jest pesymistycznie. Przyczyniła się do tego znacznie ciężka sytuacja gospodarcza, wywołana kryzysem niemieckim. Poraz pierwszy od szeregu lat bilans handlowy litewski w miesiącu czerwcu był bierny.

Koła litewskie przypisują to ograniczeniu eksportu produktów litewskich do Niemiec. Wypadki polityczne w Europie zachodniej wytworzyć miały silne prądy w kierunku nowej orientacji polityki zagranicznej Litwy.

Nowy ten kurs zmierzać ma do porozumienia z Francją, a tem samem i z Polską. Sytuacja jest tak dalece nie wyjaśniona, że tak drobna sprawa, jak uregulowanie małego ruchu granicznego między Litwą a Niemcami nie mogła być załatwiona. Krążą pogłoski że poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas ma być przeniesiony na placówkę londyńską zaś jego stanowisko ma objąć dr. Szaulis.

Z faktu tego prasa niemiecka wyciąga wniosek, że Litwa pragnie przynieść swą aktywną politykę zagraniczną do Paryża i Londynu i tam szukać bliższego kontaktu politycznego. Dzienniki niemieckie liczą na to, że prezydent Smetona i premier Tubelis na takie zmiany w polityce zagranicznej nie zgodzą się.

Z obozu separatystów pomorskich

Druga lekcja historii „słowopomorskiej“

W roku 1921 a więc w porze, gdy po zakończonej zwycięsko wojnie na wszystkich frontach, Ojczyzna krzepnąć dopiero poczyniała, a budować trwałą zębę polskiej państwowości, poraz pierwszy dzisiejsi „narodowcy“ na łamach swego organu, który liczył sobie dopiero 25 numer pierwszego rocznika, deklarowali niezmiernie charakterystyczne żądania:

„... Buntują się w nas serca na widok, że w Polsce niema poszanowania prawa (stara jak widać nuta endecka, bo święci jubileusz 10 letni) że paskarz (tak tytułowało się wtenczas kupiectwo) łapówką wszystko osiągnąć może, że nie składa się społeczeństwo na potrzeby kraju wystarczająco podatkami, że administracja kraju, tak starostw, jak województw, spoczywa w ręku ludzi wysuwanych w celach partyjnych przez partje i osobistych przez koneksje...“

Zanosimy gorący protest przeciwko przedwczesnym (!) zarządzeniom unifikacyjnym (!) i prosimy pozostawić unifikację rozwojowi historycznemu, i wnosimy:

- złączenie nas z województwem Poznańskim i Górnoszląskiem w jedną całość wewnętrznej administracji krajowej podlegającą w pierwszej linii, jak dotąd w administracji wewnętrznej i w obronie naszych odrębności i naszej wydajności krajowej, Ministerstwu w Poznaniu.“

Działo się to w roku 1921 (styczeń). Istniało jeszcze Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej, pewna tendencja złączenia się z Wielkopolską wtedy może jeszcze — acz państwowo szkodliwa — była do wytłómaczenia. Organizm pomorski nie zrosł się jeszcze z Polską, szkodliwym było zaś to stałe podsycanie przez prasę endecką tych prądów, zamiast wychowywania obywatelstwa, zamiast przywiązania do Ojczyzny i do całości organizmu państwowego.

A teraz przypomnimy rzecz o wiele ohydniejszą, robotę zupełnie już wyraźną, celową, jaka miała następnie miejsce w „Obozie“ narodowym Pomorza w roku 1926.

Tu separatyzm pomorskiej grupy partyjnej Zw. Ludowo - Narodowego, dziesięcioletniego Stronnictwa Narodowego, — święcił swe złowrogie tryumfy. Politykę Pomorza prowadził wówczas adwokat dr Paweł Ossowski, który na łamach „Słowa Pomorskiego“ pisywał wstępne artykuły podpisane przynajmniej z cywilną odwagą, pełnym imieniem i nazwiskiem i godnością piastowaną: wiceprezesa wojewódzkiego Zarządu Zw. Lud. Narodowego.

P. Dr. Ossowski był w maju 1926 na rozdrużu: gdy dnia 20 maja 1926 pisał na wstępie „Sł. Pomorskiego“ — „Co dalej?“ wyrażał charakterystyczny swój pogląd na politykę wewnętrzną na Pomorzu:

W 375 rocznicę zgonu założyciela zakonu Jezuitów



Sw. Ignacy Łojola, założyciel zakonu Jezuitów zmarł w Rzymie przed 375 laty, 31 lipca 1556. Urodzony w r. 1491 po odniesieniu ciężkich ran Ignacy Łojola poświęcił się całkowicie studjum teologicznemu. W roku 1537 założył swoje „Towarzystwo Jezus“ które w roku 1540 zostało zatwierdzone jako nowy zakon.

„Nie pora dziś dzielić się na pilsudczyków i niepilsudczyków. Rozłam ten tak w amnii jako i w społeczeństwie winien jak najrychlej stać się przeszłością smutnej pamięci, do której najlepiej się nie wraca...“

Zbliża się chwila, która KATEGORYCZNIE BĘDZIE WYMAGAŁA ZUPEŁNEJ JEDNOŚCI NARODOWEJ. W takiej chwili ci, którzy dokonali zamachu (majowego — przyp. red.) stanu, otrzeźwiający i rozpatrzywszy się w prawdziwym stanie rzeczy — staną po wielkiej części, a może prawie wszyscy obok nas, a MY OBOK NICH, I WSZYSCY RAZEM RAMIĘ PRZY RAMIENIU będziemy musieli stanąć przeciwko najgorszemu z wrogów, wrogowi ludzkości...“

(„Słowo Pomorskie“ nr. 114 z 20. 5. 1926) Ale rzecz ciekawa — nie minął tydzień, i pan wiceprezes Zarządu wojewódzkiego stronnictwa endeckiego, zmienił jak kameleon kompletnie swe zdanie. Na tych samych łamach „Słowa Pomorskiego“ na czołowym miejscu pojawił się artykuł z datą 26 maja 1926 (nr. 118) pt.

„Samorząd ziem zachodnich“

Ten co we czwartek nawoływał do jedności narodowej, „niema pilsudczyków i niepilsudczyków“, a wszyscy razem ramię przy ramieniu“ nagle w następną już środę rzuca w masy pomorskie uniwersał SEPARATYZM.

Samorzady muszą oszczędzać

Nowa akcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

W ogólnym planie oszczędnościowym, realizowanym obecnie przez rząd, jak się dowiadujemy, zwrócona jest duża uwaga na zagadnienie kompresji budżetów samorządowych. Budżety te w ciągu paru ostatnich lat wrosły w stopniu niepomniernie większym, aniżeli budżet państwowy. Podczas gdy w r. 1926 stosunek wydatków terytorjalnych związków samorządowych do wydatków państwowych wynosił się cyfrą 32,2%, to w roku 1929/30 stosunek ten wzrósł do 37,7%. Świadczy to, że wydatki samorządowe wzrastały znacznie szybciej, aniżeli wydatki państwa.

Stosunek wydatków samorządowych do wydatków państwowych w chwili obecnej jest niewątpliwie jeszcze większy, jeśli weźmie się pod uwagę, że w związku z polityką oszczędnościową rządu, budżet państwowy został mocno zredukowany, samorzady zaś, jak dotychczas, czynią niewielkie wysiłki w kierunku zmniejszenia swych własnych budżetów.

„...Weszliśmy bez wątpienia w okres zamachów (!) w Polsce, który może się skończyć komunizmem, czyli bolszewizmem i nowym rozbiorem Polski...“

A zatem p. mec. Dr. Ossowski zaproponował i wydrukował na cierpliwych łamach pisma polskiego na Pomorzu program kompletnego separatyzmu.

Poza artykułem wstępnym, na stronie trzeciej tego samego numeru, pojawił się całkowity „projekt samorządu Ziem Zachodnich“.

Może w niedługim czasie zaznajomimy szersze masy Pomorza z tym aktem polityki antypaństwowej, i wyrazem partyjnej aberacji politycznej.

Zaznaczmy teraz tylko pokrótce, że wiceprezes Związku Lud. Narodowego na Pomorze w swym projekcie separatystycznym obejmował: ogólną administrację państwową na terenie Pomorza, — wszelkie sprawy podatkowe i opłat publicznych (skarb. przyp. red.) sprawy rolnicze, osadnicze, ubezpieczeń społecznych, sprawy wyznaniowe itd.

MIĄŁ SIĘ STWORZYĆ SEJM Z. Z., KTÓRY UCHWAŁAŁBY WŁASNY BUDŻET.

Ale najcharakterystyczniejszym w projekcie p. Dr. Ossowskiego był ustęp 6) projektu, który

SEPAROWAŁ POLSKĄ ARMJĘ NARODOWĄ OD POMORZA,

i stwarzał armję specjalną na terenie Ziem Zachodnich (nie jest pewnym czy

już wtenczas na jej wodza był przewidziany ks. prob. Wrycza).

„Przenoszenie wojskowych oddziałów Z. Z. do innych części Państwa jak również lokowanie innych formacji wojskowych na stałe lub przejściowo na terenie Z. Z. może się odbywać tylko za uprzednią zgodą Rady Administracyjnej Ziem. Zach.“

Mianowanie, awansowanie i przeniesienie oficerów wszystkich stopni w wojsku stałe stojącym na Z. Z. może się odbywać tylko za uprzednią zgodą Ministra Z. Z.“

Taki obłąkany, niesłychany projekt był ogłaszany i propagowany na łamach prasy „narodowej“ przez liderów dzisiejszego Stronnictwa Narodowego.

Taka hańbiąca myśl ukazała się w prasie polskiej temu lat pięć, tu na Kresach Ziemi Polskich, tu na pograniczu Niemiec, które swoje zakusy rewizjonistyczne opierała dziś na tych prądach separatystycznych.

Tę lekcję „historji“ słowopomorskiej otrzymało Pomorze pięć lat temu i do tej lekcji ci sami publicyści i ci sami mędrzy Wysokiej Rady partyjnej powracają dziś znów trzecim nawrotem.

Czem skorupka nasiąkała od dziesięciu lat, tem trąci i dzisiaj. Tej linii polityki separatystycznej przeciwstawić się w sposób zdecydowany — jest obowiązkiem każdego prawego Polaka, mieszkającego na Pomorzu.

Zatruty posiew separatystycznych tendencji, którego chwasty odrastać poczynają znów na naszej niwie, tępiący musi być bez miłosierdzia i bez litości.

Ci zaś, co głosili odseparowanie Ziemi Pomorskiej od Polski, co naszą kochaną Armję Narodową chcieli na Pomorzu przerobić na jakichś pomorskich honorwedów, jako żandarmerję jednej partji i jednej klikki separatystów, ci stracili odtańd prawo decydowania o sprawach państwowych na Pomorzu i jest już tylko cechą słabości pamięci polskiej i dobrego serca obywateli pomorskich, że raz już zapomnieli tym przelocie polskiej racji stanu na Pomorzu ich grzechy wobec Ojczyzny i nieetykalnego tabu interesu państwowego.

Ale gdy oni dziś znów podnoszą te niecne hasła, drugi raz dziś, w okresie niemieckiego rewizjonistycznego

„DRANG NACH OSTEN“

nie zapomną i dalibóg nie przebaczą!

Bo to byłoby słabością ze strony tych Polaków na Pomorzu, którzy serce szczerze polskie noszą w swej pierśi niezłomnych Rycerzy naszego dostępu do Morza i którzy są strażnikami tego skarbu, jakim w koronie Rzeczypospolitej jest klejnot nadmorski — Pomorze.

Civis.

Francja pośle egzekutora

gdy Niemcy nie będą chciały płacić

Znamienny artykuł b. min. skarbu angielskiego

B. minister skarbu angielskiego Winston Churchill zamieścił artykuł o obecnym położeniu europejskim, kwestji niemieckiej. Artykuł ten jest wymownym odzwierciedleniem tych nastrojów, jakie panują w kołach angielskich konserwatystów.

Stwierdzając, że na konferencji londyńskiej Anglja dążyła do tego, aby nie zarobić na spłatach długów lub reparacji, lecz od zwyciężonych otrzymać to, co sama W. Brytania musi płacić w postaci długów wojennych, b. minister skarbu angielskiego tak ocenia stanowisko i politykę Francji.

Francja jest jedynym krajem, który, zdołał utrzymać twardy grunt pod nogami. Jedynie Francuzom udało się strząsnąć z siebie cztery piąte swych długów państwowych, a jednak zachować zabezpieczoną pozycję finansową. Organy rządu francuskiego są dziś bodaj najinteligentniejsze na całym świecie. Francja jest najlepiej uzbrojonym i najbardziej zdecydowanym narodem. Podczas wojny potrzebowała pomocy całego świata, ale dziś czuje, że może stać samodzielnie.

Francuzi nie zapomnieli cierpień wojennych i nie wybaczyli ich, to też nie mają zamiaru ulżyć Niemcom. Jest im zupełnie obojętne, czy Niemcy stana się

ofiara bolszewizmu, czy nie. Jeżeli Niemcy nie będą mogli lub chcieli zapłacić tego, co zostało postanowione w zrewidowanych umowach, wówczas posła im egzekutora. Innymi słowy, wezmą przy pomocy gwałtu wszystko, na co zdolają położyć swą rękę. Miasta, prowincje, kopalnie, wszystko to jest w ich oczach zastawem, który ma trwać wartość. Wszystko to jest bardzo smutne, ale pomimo to prawdziwe.

Co można uczynić? Nic nie jest w stanie zapobiec stratom i rozezarowaniom. Mężowie

stanu powinni spróbować utrzymać Niemcy, jeżeli to jest możliwe bez zbytnich kosztów. Anglja i Stany Zjednoczone mają w tej sprawie wspólne interesy, które są bardzo domośle dla ich mas robotniczych.

Ale jeżeli pomyślny wynik nie da się osiągnąć — jeżeli finanse Niemiec i Europy, środkowej zabiją się? Powinniśmy uczynić wszystko, co jest możliwe, dla innych, jeżeli są oni rozsądni; jeśli nie Stany Zjednoczone i Anglja są dość silne, aby przetrzymać najcięższe momenty.

Watykan a Kwirynał

Naprężenie trwa

W kołach watykańskich jest wyrażane przypuszczenie, że obecne stosunki pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem włoskim nie ulegną poprawie do września, a może nawet do października.

W obecnej chwili została utworzona komisja specjalna, złożona z kardynałów i innych dostojników kościelnych, która ma za zadanie zbadać szczegółowo przebieg zatargu z rządem faszystowskim. Przed zakończeniem prac komisji, które są obliczone na przeciąg dwóch miesięcy, nie należy się spodziewać żadnej

zmiany w stosunkach Watykanu z Kwirynałem.

Krażą pogłoski, że sekretarz stanu kardynał Pacelli, ustąpi ze swego stanowiska w październiku.

Miarodajne sfery watykańskie demontują kategorycznie wiadomość, podaną przez pewne dzienniki zagraniczne, jakoby kardynał Pacelli już ustąpił ze swego stanowiska, które rzekomo ma objąć ponownie były sekretarz stanu, kardynał Gasparri.

—o—

Walka między Paryżem a Berlinem

Igraszki berlińskie — Pogrożki inflacją — Samowystarczalność czy bankructwo

(Korespondencja własna).

Berlin, w lipcu.

Nim korespondencja niniejsza dojdzie rąk czytelnika polskiego, nastąpi w Niemczech niemal już całkowite uporządkowanie obrotu pieniężnego. Banki podejmą normalne swe funkcje, znajdzie się rada również dla giełd pieniężnych. Okaże się dowodnie, że przez dwa tygodnie świat finansowy zagraniczny był trzymany celowo w całkowitej nieświadomości istotnego stanu rzeczy. Utrzymywano, że kryzys pieniężny w Niemczech, że bliskie już bankructwo Rzeszy niemieckiej było tylko manewrem politycznym, oznaczaloby zbyt upraszczanie sobie tego zjawiska. Prawdą jest, że Niemcy wskutek w.n. własnych, ciągłego judzenia przeciw sąsiadom, szalonym pomysłom zbrojeń wojsk., wymachiw, szabelką, zapowiedziom faszystowskiego przewrotu podkopali zaufanie zagranicy do stałości i pewności rynku niemieckiego. Odpływ kredytów, spontaniczny, a nie — jak utrzymuje prasa hakatystyczna — zorganizowany przez Francję dla celów politycznych, spowodował trudności w bankach, nietylko Danatbanku, ale we wszystkich niemal bankach niemieckich.

MILJARDOWE POŻYCZKI A PARADY STAHLHELMU.

Nic dziwnego. Pozaciagały one pożyczek na sumę 10 miliardów marek. Z tego tylko 4 miliardy pożyczek znajduje usprawiedliwienie gospodarcze. Banki były bardzo hojne w udzielaniu kredytów długoterminowych przemysłowi. Gdy zagranica przetrzała oczy i pod wpływem marszu hułców Stahlhelmu pana Seldtego we Wrocławiu zmiarkowała, co się święci, pierwszym zrozumiałym odruchem było ratowanie wierzycielności w Niemczech. Takie i tylko takie jest podłoże kryzysu zaufania zagranicy do Niemiec. Prostu chciano kryzys użyć jako presję na zagranicę. Zwiększono rozmyślnie z wydaniem zarządzeń na prawdę skutecznych. **CHCIANO PRZESTRASZYĆ CAŁY ŚWIAT.** Myślano, że skoro Niemcy ogłoszą światu o wyczerpaniu się zapasów złota i dewiz waluty niemieckiej w banku państwowym, wszyscy ulegną się możliwości nowej inflacji marki niemieckiej i tem samem zwolnią państwo Hindenburga z międzynarodowych zobowiązań płatniczych.

ZIMNE PLECY FRANCJI.

Idea była piękna, ale Francja, jak to mówią — okazała zimne plecy. Nie wzruszyła się. Przeciągano strunę, nie próbowano bez nacisku zzewnątrz zatrzymać odplywu pieniędzy z Niemiec, nie chciano zadzierać z potentatami z wielkiego przemysłu. Grozę sytuacji starano się przeciągać do nieskończoności. Ale Francja miała dobre informacje, słusznie oceniła sytuację i — nie przejmowała się.

POJEDYNEK BRUENING—LAVAL.

Sytuacja, jaka w Niemczech obecnie powstawała, nie wróży szybkiego nawrotu do roztropnej polityki zagranicznej. Rząd, rzekomo zwalczający skrajne tendencje prawicowe, jest sam pod silnym wpływem tej prawicy. Kanclerz Bruening, który wrócił z próżnymi niemal rękoma z p. elgrzymki po złote runo do Francji i Anglii, wie, jak rzeczy stoją. Wie on także, że Francja tylko Francja może okazać skuteczną pomoc. Wie również, że ta pomoc nie dojdzie do skutku, jeżeli Niemcy nie wejdą na roztropną drogę spokojnej polityki zagranicznej, która wyklucza **WSZELKIE IMPREZY „EKSTRAMARSZÓW” NA WSCHÓD Z POGROŻKAMI POD ADRESEM POLSKI.**

ZA CENĘ ODOSOBNIENIA POLSKI.

Niemcy usiłują swoją opinię sugerować, że nie Bruening musi ustępować stanowcze mu naciskowi Francji, ale przeciwnie, że to właśnie Bruening kusi Francję dobrem współżyciem za cenę pozostawienia samemu sobie sprzymierzeńca z nad Wisły. Że takie zamiary udobruchania Francji są we wpływowym kołach berlińskich pielęgnowane, to nie ulega wątpliwości.

Nie wdając się w żadne prorocтва polityczne, ale jedynie na podstawie ogólnych wytycznych polityki francuskiej i sytuacji ogólnoeuropejskiej można stwierdzić, że tej kampanji p. Brueninga z Lavalem nie wygra. Nie wymoże na Francji zdrady wobec interesów Polski, nie przeforsuje we Francji po-

życzki dla Niemiec, jeżeli Francja nie będzie posiadała gwarancji, że jej pieniądze nie będą obrócone na zbrojenia, na walkę z Francją i jej sprzymierzeńcami.

MIEDZY MŁOTEM A KOWADŁEM.

W opinii niemieckiej odbywa się w tej chwili zmienna walka na temat: czy Niemcy powinni wogóle dyskutować z Francją o warunkach politycznych pożyczki? Już samo to postawienie kwestii daje do myślenia: albo Niemcy naprawdę nie mogą się obejść bez kilkumiliardowych pożyczek i muszą podjąć dyskusję z Francją, albo mogą, jak tego chce prawica, ogłosić samowystarczalność gospodarczą i nie uciekać się o pożyczki. Atakowanie Francji za to, że

chce swoje pieniądze zabezpieczyć, jest oczywiście objawem zupełnego zdziczenia politycznego.

Najbliższy okres w Niemczech będzie etapem walki dwóch kierunków. Tajemniczy kanclerz Bruening jeszcze nie wypowiedział swej ostatecznej opinii, co do przyszłych zamiarów rządu. Okoliczność, że jeździł do Paryża i Londynu i że słabe wyniki konferencji londyńskiej nazwał dobrymi, świadczy, że w samowystarczalność, głoszona bojowo przez prawicę, tak mało wierzy, jak w jej talenty do rządzenia. Pozostawałaby wobec tego pierwsza alternatywa, o ile rząd niemiecki nie gotuje nowych niespodzianek.

Stały.

Międzynarodowa Komisja Pokoju



Wynikiem konferencji londyńskiej m. in. jest stworzenie t. zw. „Międzynarodowej Komisji Pokoju”, która ma zająć się ratunkiem finansowym Niemiec. Na ilustracji: Dr. Melchior (Niemiec) Leyton (Anglik), Moreau (Francuz) Francqui (Belg), Benedict (Włoch) Biindschedler (Szwajcar).

Śmieszne „wywody” niemieckie o Pomorzu

Oparte na artykułach endeckiej prasy

Prasa niemiecka nie ustaje w szerzeniu kłamliwych wiadomości o Pomorzu, znanym sobie systemem przekręcania faktów i wypisywania niestworzonych bredni o tem, co dzieje się na Pomorzu.

Szczególnie dobierają sobie „gruntowny” materiał nacjonalistyczne dzienniki niemieckie. Przykładów znaleźć można wiele. W ostatnich dniach „Deutsche Allgemeine Zeitung” (z dn. 28 lipca) zamieściła obszerną korespondencję z Grudziądza, gdzie rozwodzi się o „nędzę gospodarczą” na naszym Pomorzu. „Deutsche Allgemeine Ztg.” pisze m. in.:

„W dość licznych kołach szerzy się pogląd, iż Pomorze będzie mogło wówczas dopiero polepszyć swoje położenie gospodarcze, gdy ponownie wróci do Niemiec (!?). Mało kto ma odwagę o tem mówić, ale jest faktem, że przy ostatnich wyborach do Sejmu więcej głosów

padło na listy niemieckie, niż wynosi liczba Niemców w „korytarzu”. Amerykańscy i angielscy dziennikarze, którzy niedawno bawili tam, ze zdumieniem przyjęli ten fakt do wiadomości.”

Podkreśliliśmy zupełnie celowo wywody organu nacjonalistów niemieckich na Pomorzu. Co słowo — to krętactwo i fałsz. Prostu humorystycznie brzmiały wywody o warunkach, kiedy Pomorze polepszyć może swoje położenie gospodarcze...

Jeżeli zaś chodzi o niemieczyznę na Pomorzu w okresie ostatnich wyborów — to lepiej było, aby „Deutsche Allgemeine Zeitung” nie wspominała. Przecież wszystkim wiadomo że listy niemieckie na Pomorzu nie zdobyły ani jednego mandatu.

Uwaga co do liczebności głosów niemieckich jest śmieszna... Chyba, że „Deutsche All-

gemeine Zeitung” operuje takimi samymi argumentami, jakimi operowało „Słowo Pomorskie” po wyborach do Sejmu pisze o mandacie niemieckim z okręgu grudziądzkiego. W takim razie dla nas o tyle byłoby to charakterystyczne, gdyż potwierdzałoby raz jeszcze wymiennność zdań i argumentów „Słowa Pomorskiego” i „Deutsche Allgemeine Zeitung” oraz pewną „ideologię” cyfrową. Słowem, endecka prasa pomorska daje „pożywny” materiał nacjonalistom niemieckim, operując tak samo fałszywie cyframi, jak nasi „mili” sąsiedzi zachodni.

Posiew endecki

W poprzednim numerze podawaliśmy o tem jak hakatystyczna prasa gdańska entuzjastycznie wywodziła publicysty endeckiego prof. Rybarskiego. Na dowód, że nasi wrogowie taką materjału propagandowego z Polski i czerpią go z prasy endeckiej obficie może posłużyć i ten fakt, że sowiecka „Izwiestja” komentując artykuł A. Świętochowskiego w „Gazecie Warszawskiej” p. t.: „Nędza wsi”, piszą m. in.:

„Nie agitator komunistyczny, lecz senjor burżuazyjnych publicystów przyznaje, że polskie włościanstwo znalazło się w bardzo ciężkiej sytuacji i że odnosi się z nienawiścią do władz. Każdy kto orientuje się w prawach, kierujących życiem społecznym, rozumie, że taka nędza i taka nienawiść doprowadzą do żywiołowego odruchu gniewu ludu.”

Artykuł, o którym pisze „Izwiestja” został skonfiskowany. Należał on do tego samego kalibru artykułów endeckich, które ze szczególną radością cytują wrogą nam prasę niemiecką lub sowiecką.

Rozwój Gdyni

Porównując dane cyfrowe obrotu towarowego za pierwsze półrocze r.b. z danymi za lata ubiegłe, widzimy stały rozwój portu, pomimo kryzysu w kraju i zagranicą. Wzrost obrotów portowych daje się zauważyć jak i w poszczególnych pozycjach towarowych tak również i w stosunkach komunikacyjnych z coraz to nowymi krajami. Przyrzucałoby obrót towarowy Gdyni za cały rok bieżący wyniesie około 5½ milj. ton, t.j. przekroczy względnie dosięgnie cyfry obrotów Szczecina i Bremy, dwóch największych poza Hamburgiem portów niemieckich.

Pocieszającym również jest to, że rozwój Gdyni postępuje bez szkody dla portu Gdań-

ska, który w tym samym czasie również notuje dalsze postępy w rozwoju swoich obrotów. Cyfrowo obrót Gdyni za pierwsze 6 miesięcy r.b. wynosi 2.320.641 ton (295.818 t. przywóz i 2.024.223 t. wywóz), wobec 1.604.306 ton za tenże czas ub. roku i 2.822.502 ton za cały 1929 rok.

Polska cukiernia w Buenos Aires

W Buenos Aires powstała pierwsza polska cukiernia. Założycielami są bracia Henryk i Roman Hoffman, wyszkoleni w Polsce fachowcy.

Życie tworzy sensacyjne powieści

Jak wróżka służącego zrobiła milionerem — Miljoner nie chce podzielić się spadkiem

Przed laty osiemnastu Sebastjano Ruggieri był jeszcze skromnym służącym w Turynie i zarabiał zaledwie tyle, aby się jako tako wyżywić i odziać.

I oto zdarzyło się coś nadzwyczajnego. Pewnego dnia — było to w 1913 r. — podeszła do niego na ulicy elegancko ubrana kobieta i zapytała:

— Czy pan chce być milionerem?

Młody człowiek spojrział zdumiony i trochę przestraszony.

Ale dama wytłumaczyła mu o co chodzi:

— Przed czterema tygodniami zgłosiła się do mnie bogata wdowa pani Elwira Alegretti, słyszał pan o niej zapewne... Zajmuje w Via Giuseppe sama cały luksusowo urządzonej dom, który jest jej własnością... Pani Alegretti dała mi pewne polecenie... Mianowicie mam wyszukać jej pasierba... Bo trzeba panu wiedzieć, że jestem znana w mieście wróżką i jasnowidzącą... Nazywam się Estera Franci. Zna pan moje nazwisko?

Sebastjano skinął głową twierdząco, a kobieta ciągnęła dalej:

— Pani Alegretti pokazała mi poźółką, małą fotografię i powiedziała: „Mąż mój, który umarł niedawno, w testamencie wyraził życzenie, abym odszukała jego niesłubnego syna... Chłopak, jeżeli żyje — liczy obecnie 25 lat. Oto podobizna mego męża w wieku 25 lat. Może ta fotografia posłuży pani jako wskazówka“...

Przyjęłam polecenie — ciągnęła dalej wróżka. Pan jest podobny jak dwie krople do tej fotografii. Przedstawię pana tedy pani Alegretti jako syna jej męża, a pan się stanie milionerem, czy zgadza się pan?

Ruggieri nie wahał się długo. Propozycja była zbyt pożądana.

Zaczęła się komedia, jakby wysnuta z wyobraźni autora sensacyjnej powieści.

Elwira Alegretti radośnie przyjęła i wkrótce zaadoptowała Sebastjana, przekonana, że jest to syn zmarłego jej męża.

Ale Estera Franci kazała swemu protegowanemu wystawić sobie dokument, na którego mocy Sebastjan Alegretti zobowiązał się po

śmierci swej przybranej matki oddać połowę jej majątku wróżce.

Pani Alegretti zmarła przed kilku miesiącami, a spadkobiercy Estery Franci zapomnieli milionerowi zaciągnięte zobowiązanie, ale Sebastjano odmówił zapłaty:

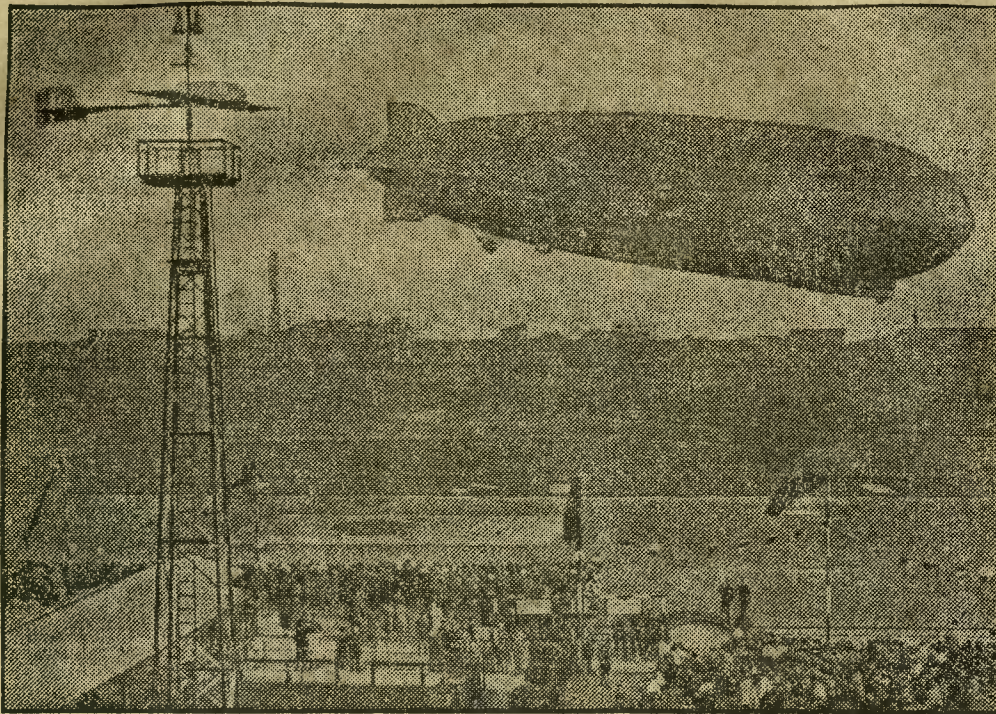
— Podpis jest sfałszowany — oświadczył

krótko i stanowczo. — Nie nie dam...

Spadkobiercy turyńskiej wróżki postanowili zatem sędownie zmusić Sebastjana Alegretti do zapłaty.

Tymczasem jednak zjawił się jeszcze jeden Alegretti, który zgłosił pretensje do spadku.

Powrót Zeppelina



„Zeppelin“ wrócił do Berlina ze swej sensacyjnej wyprawy w antarktydę. — Ilustracja powyższa przedstawia moment lądowania balonu na lotnisku berlińskim Tempelhof.

Wieloryb, krokodyl i szarańcza na bankiecie lipcowym w Paryżu

Do szeregu sezonowych letnich sensacyj Paryża obok uroczystości 14 lipca, Grand Prix i Balu czterech sztuk należał również bankiet lipcowy zorganizowany przez „Towarzystwo aklimatyzacji“, dla szerokich sfer paryskich i ciekawych snobów.

Towarzystwo to rozwija propagandę na rzecz zwierzyńców i parków, a bankiet lipcowy jest właśnie kulminacyjnym punktem tej propagandy.

Menu bankietu ma ustaloną sławę i oszałamia doboorem najosobliwszych potraw. W roku bieżącym wysilono się specjalnie z okazji Wy-

stawy kolonialnej.

Dania na bankiecie były zawrotnie egzotyczne; a zatem kotlety i pasztet z wieloryba, pieczeń z australijskich kangurów, dalej przysmak afrykański szarańcza osmażona w oleju palmowym.

Prawdziwą sensacją wzbudził ragout z krokodyla w sosie ostrym zaprawnym gęsto korzeniami.

Podano również gotowane węże, wyglądem i smakiem przypominające wężorzą.

Nie brakowało również szynki niedźwiedziej i młodych pieczonych kruków.

Z dziejów purpury

Przez długi czas purpurowe mięczaki, używane do barwienia tkanin, były przedmiotem bardzo zyskownego handlu, uprawianego przez Turków, Arabów, Syryjczyków i Greków. W Europie orjentalni przedsiębiorcy mieli jedną tylko współzawodniczkę — Polskę. Przed odkryciem Ameryki niejedna purpura królewska władców Franków, Brytów, Gotów zawdzięczała istnienie Polsce. Nasi przodkowie bowiem dostarczali na składy Hanzy t. zw. „krew św. Jana“. Były to t. zw. Porphophora polonica, poszukiwana na zachodzie. Później około 1530 r. z Meksyku zaczęto dostarczać innych robaczek, zawierających w swym organizmie piękny purpurowy barwik. Była to koszenila. Towar ten zabił handel purpurowymi mięczakami i krwią św. Jana. Setki domów handlowych osiągnęło milionowe zyski, zawdzięczając to koszenili. Z czasem chemja z kwasu moczowego i indygo, z produktów destylacji smoły gazowej zaczęła niezależnie od klimatu i innych naturalnych warunków wyrabiać dowolną ilość barwików purpurowych.

Historyczne cyklony

Gdy w roku 1281 Mongołowie, po podboju Chin i Korei, wypłynęli na morze ku brzegom Japonii, potężny tajfun zmiotł prawie doszczętnie wszystkie okręty najeźdźców. W 300 lat potem, w roku 1588, cyklon, który się zerwał na wodach kanału La Manche, pomógł Anglikom zdziesiątkować „niezwyciężoną Armadę“ hiszpańską. Po tem zwycięstwie królowa angielska Elżbieta kazała wybić medale z napisem: „Deus flavit et dissipati sunt“ „Bóg tchnął i zostali rozpedzeni“.

W roku 1854, podczas krymskiej wojny, burza na Czarnym Morzu zatopiła wielki francuski okręt wojenny „Henri IV“. W roku 1879 cyklon zerwał słynny most na Tay, strącając pociąg z pasażerami do rzeki. Pamiętny jest cyklon, który szalał nad Miami w roku 1926: 200 ludzi zabitych, tysiące bezdomnych i prawie 100 milionów dolarów strat.

Grób Owidjusza w Konstanzu

W okolicach rumuńskiego portu Konstanz odkopywano od dłuższego już czasu ruiny rzymskiego miasta — Tomi. Archeolog Hiehel, kierujący pracą przy wykopaliskach, odnalazł sarkofag marmurowy, z napisem na którym wynioskował, iż w Tomi znajdował się grób poety rzymskiego Owidjusza, który zamieszkał tutaj po wygnaniu go z Rzymu.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

55) Powieść z r. 1935.

— To sprawa Niegrodzkiego. Tego opryska z pod ciemnej gwiazdy! — mruzczał, a generał załamywał ręce, żuł wściekłość i kłął jeszcze:

— Dieser verfluchte Polakel... Mit dem müssen wir jetzt einmal fertig werden! (Z tym musimy się przecież nareszcie załatwić!)

Wessex potrząsnął głową.

— Tak... On wyzywa nas na noże; Byłoby szczytem przyjemności wysłać go do diabła, lecz czyliż Polacy nie podniosą z tego powodu wrzasku na Europę i nie wyzyskają takiego incydentu przeciwko nam tak, jak dokumentów Lautenbacha?... Oni dalibóg nauczyli się od nas alarmowania Europy. Już wtenczas, gdy sprząnięto ze świata owego agitatora polskiego z pod Starogardu, potrafili operować tym incydem wcale zgrabnie. A teraz...? Niegrodzki znany jest wszędzie jako szef wywiadu. Więc cóżby to był za skandal w świecie, gdyby gruchnęła wiadomość, że go zabito?... A przez to nie odebraliśmy Polakom tej skradzionej teki... Na tle tego, co Polacy opublikują z tej teki i rozwieszają przed światem, napad na Niegrodzkiego (którego strzeże dwóch drabów) zrobiłby tem fatalniejsze i silniejsze wrażenie.

Generał chwycił się za głowę, wściekał w poczuciu krepujących go więzów i poprzysięgał, że bądź jak bądź nie puści tej sprawy Niegrodzkiemu płazem.

Wessex zaś głowił się nad tem, czy nie dałoby się skraść tej teki złodziejom. Lecz o tem

nie można było śnić, bo z pewnością Niegrodzki wyprawił tę tekę natychmiast do Warszawy la-tawcem.

Długo rozprawiali o tem i innych swych sprawach i była dziesiąta, gdy p. Wessex powrócił do domu. Zastał tam żonę trochę zaniepokojoną tem, że nie mogła dowiedzieć się w jego biurach dokąd on pojechał i kiedy wróci.

Mąż tłumaczył jej, że musiał osobiście pojechać do Gdańska w celu przyjęcia na służbę w porcie kilku fachowo wyszkolonych ludzi. Ile razy załatwiał takie rzeczy ktoś z jego polecenia, dostawali mu się mechanicy niewykwalifikowani należycie.

Ucieszył się w pierwszej chwili bardzo z tego, że Hanka postanowiła wyjechać z dzieckiem, lecz wnet zdjął go żal z powodu ich rozłąki. Wziął ją na kolana, muskał po twarzy i wpatrywał się w nią miłośnie, zachwycał jej urodą.

— Hanka, w tobie jest coś tak słowiańskiego... Ciężko mi będzie bez ciebie...

— Czy chciałbyś, abym, pozostawiwszy u ciotki Zygmunia, wróciła zaraz do ciebie? — zawołała kobieta rozkołysana w jego objęciach. A on odparł:

— Pragnąłbym tego bardzo, ty skarbie, ale nie chce... Rzeczywiście nie wiadomo co może tu zająć. Sam pocynam się obawiać... Przypuszczam mi Hanka, że nie wrócisz, póki cię nie zawezwę do Gdyni. Zakazuję ci wyraźnie...

— Ty nie masz prawa zakazywać mi czegośkolwiek — zauważyła, lecz widocznie nie brała mu za złe tego zakazu, który zaprzepaszczal się w ogarniających ich płomieniach.

Wszystko tonęło w pocałunkach, Hanka w upojeniu przyrzekała co chciała i zapominała o tem w oka mgnieniu. Oplatała palcami jego głowę i piła namiętnie słodycz jego ust, on pieścił ją i tak pędzili w ponsową, szaloną noc mi-

ości, tem dzikszej, że w nim grała nuta tragiczna.

Nazajutrz, gdy pociąg zabrał ją i dziecko daleko, powlókł się do domu, jakby wracając z pogrzebu. Padł w fotel, ukrył twarz w dłońiach. Miał ją we krwi, czuł ją w nerwach, wilił się w wirach rozpaczliwej tęsknicy zmysłów i pracował nad sobą, by nie utonąć w nich, by wy dostać się na ląd.

Może nie ucałuje tej przemilej, słowiańskiej swej Hanki... Tej ukochanej syreny, co rajskim, wonnym zefirem owiewała mu skronie i wplatała się w setki jego dni niewysłowienie twardych, żelaznych, niekiedy strasznych.

Lecz zaprawdę był mężczyzną! Mężczyzną! Mężczyzną!

Co naczy mężczyzna, tego nikt na tych ziemiach nie wiedział...

Jeden Niegrodzki...

Ale dlatego, że nikt nie wiedział co to mężczyzna, świat nie poznawał się na doktorze Niegrodzkiem. Był on „doktorkiem“ miłym, sympatycznym. Niewątpliwie także rozumnym, nawet wyjątkowo rozumnym, ale akurat wtedy, gdy tryskał jego rozum, jego wściekły zapal antygermański, gdy niespożyte moce jego ducha rozpromieniały szarotę dnia powszedniego — najmniej przyjemnym, bo wpychającym ludzi w prochy ich nikczemnej przeciętności butem tężyny i wielkości. Niegrodzki znalazł się na polskiej ziemi jakby przez omyłkę i chadzał po niej niepoznany w swej istocie, nieposzanowany dla swej wartości, niezrozumiany i oczywiście przez nikogo do niczego nie używany, nie pociągający. Byłby się zmarnował, przeszedł przez życie niby pasorzyt, gdyby nie był sam stworzył się z potęgi swego ducha. Imponował Wessexowi ogromnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prawa Polski do morza

W oświetleniu historyka niemieckiego z r. 1803

Wobec często powtarzających się twierdzeń wrogiej nam agitacji niemieckiej, że Polsce jako krajowi rolniczemu morze jest zgoła niepotrzebne, warto przypomnieć, co o tem pisał historyk niemiecki Ernest Moritz Arndt, którego gotące patriotyczne uczucia, znane z czasów walk z Napoleonem, są absolutnie niepodważalne.

W dziele swem „Germanien und Europa“ (Altona 1803) rozwinął się nad koniecznością posiadania przez państwo granicy morskiej, która jest pierwszą granicą naturalną. „Pierwszą granicą jest, żeby każdy kraj dostał swoje morze, drugą język“. (Die erste Naturgrenze ist, dass jedes Land sein Meer bekomme, die zweite die Sprache — str. 335).

Poprzednio już Arndt mówi o języku, na który trzeba zwracać uwagę przy wyznaczaniu granicy. Jednakże, jeżeli dla dobra państwa granica morska jest konieczna, to należy prawa językowe uważać za drugorzędne. „Przy oznaczaniu geograficznej granicy jakiegokolwiek państwa, w wymiśle granicę narodu lub państwa, tem powieździeć moje zdanie: Geograficzna granica jest dla mnie pierwszą, językowa drugą. Polska np. gdyby jeszcze była państwem, musiała państwa przetrwać w Prusach i Kurlandji, ponieważ tam musiałaby posiadać swoją morską granicę. Tamci Niemcy nie mogli być złączeni z państwem niemieckim“ (str. 355).

Konieczność posiadania morza Arndt tak uzasadnia: „Każdy kraj, któremu przyroda tego nie odmówiła, musi posiadać morze, które przez handel i pobudzenie czynności i przemysł jest najwzajemnym środkiem wychowawczym“ (Str. 327).

Autor ubolewa nad tem, że Polacy, naród liczny i bitny, przez niekorzystne warunki i przez napór musiał upaść. „Polska straciła przez Krzyżaków swoje morze na północy. Prusy i Kurlandja były niemieckimi koloniami pod samodzielnymi rządami. Wprawdzie w 15 i 16 wieku straciły one niezawisłość, ale naród innego języka, a z nim inne narody morskie pożerały bogactwa Polski. Anarchiczna konstytucja, w którą popadł ten piękny kraj właśnie w tym czasie, kiedy reszta Europejczyków skonsole odzyskała się w państwach, pozwoliła Polakom zapomnieć, że przedewszystkiem oni jako naród muszą na północy panować nad morzem i że mniejsza ilość Niemców z ich mniejszym prawem geograficznym musi ustąpić przed większym geograficznym prawem“ (Str. 328).

Ciekawe jest, że Arndt wyraźnie mówi o tem, iż brak morza, sąsiedztwo potężnych sił doprowadzi do upadku Polski. Jest to wyraźna wskazówka, do czego dążą Niemcy, chcąc nam przez swoją propagandę rewidzję traktatu wersalskiego i odebrania Po-

morza, wydrzeć, że istnienie Polski byłoby w tej samej chwili problematyczne.

Ale warto jeszcze przytoczyć niektóre uwagi historyka niemieckiego, które czyta się dziś jakby przestrogi dla Niemców i ich nienasyconego głodu cudzych obszarów. I tak mówi o bucie objawiającej się w niektórych narodach: „Każdy naród niech się strzeże, aby nie zniszczył swej politycznej równowagi, aby się nie stawiał wobec swych sąsiadów, jakoby miał wszystko, a swych sąsiadów tak przedstawiał, jakoby do niego nie mieli prawa“ (str. 354). A dalej: „Naród, który raz przekroczył swoje natu-

ralne granice, stracił miarę; nie umie już zatrzymać się; rozmiar jego staje się geograficznie i językowo zbyt wielki. Jeden naród przecież nie może zwyciężyć całego świata; gdyby nawet świat został zwyciężony, to przecież nie zniesie on cierpliwie tego przymusu“.

Gdy się czyta elukubracje niemieckich „uczonych“ z czasów wojennych, gdy już „wcielali“ Serbję, Rumunję, Holandję, Belgję, wszystkie „niemieckojęzyczne“ kraje i wszystkich „nieprzyjaciół“, to zdaje się, jakby Arndt przewidział, dlaczego Niemcy wojnę przegrali.

Dr. Kazimiera Jeżowa.

Indjanie z Peru

nauczyli Europę budowy twierdz i fortów

W jednym z dzienników szwedzkich ukazał się ostatnio niezmiernie interesujący artykuł pióra znanego architekta, prof. Erlanda Nordenskiölda z Gothenburga z dziedziny budowy twierdz i wałów obronnych.

Jest rzeczą dowiedzoną, iż ani Grecy, ani Rzymianie nie znali sposobu budowy fortecy, polegającego na łamanej linii wałów obronnych, co zmusza nieprzyjaciela do strzelania w kilku kierunkach, przez co osłabia napór ataku. Tego rodzaju wały obronne pojawiły się w Europie dopiero z końcem XVI w., a plany ich budowy przywiezione zostały z Południowej Ameryki przez konkwistadorów hiszpańskich.

Do dziś dnia zachowane twierdze peruwiańskie w Paramonga, Icalacena i Saksahuaman, zadziwiają niezwykłą pomysłowością budowy

i odpornością, nieustępującą niezem dzisiejszym fortecom europejskim. Budowano je w Peru na zboczach gór niedostępnych z trzech stron. Łamana w liczne zygaki linja fortów zmusza armię nieprzyjacielską do grupowania sił w kilku kierunkach. Zbudowana w ten sposób forteca jest nie do zdobycia, a jedynym nieprzyjacielem, przed którym zdolna jest kapitulować — jest głód. — Wiemy też, że właśnie głodem zmuszali Hiszpanie te twierdze do kapitulacji.

Apu Hualpa i Rimachi, budowniczy tych fortec, był niewątpliwie jednym z najgenialniejszych architektów świata. Ażkolwiek rodzacy go, walczyli jedynie perukiem, zdają i proca, jednak twierdze hiszpańskie — dzieła jego geniuszu, oparły się działom hiszpańskim w kilkaset lat po jego śmierci.

Okno i ucho Londynu

Potęga wywiadu angielskiego — Ołbrzymia armia „Intelligence Service“ — Między życiem a śmiercią

Imperjum Brytyjskie jest potęgą. Niema takiego kąta na kuli ziemskiej, gdzieby rząd Jego Królewskiej Mości nie posiadał swego przedstawiciela. Ale poza dyplomatami, marynarzami i wojskowymi, poza przedstawicielami „zewnętrznymi“ posiada Wielka Brytania swych reprezentantów „wewnętrznych“, którzy stanowią oko i ucho Londynu. W którzy stają się wywiadowczy nie jest postawiona na tak wysokim poziomie, jak w Anglii.

Służba w Intelligence Service wymaga nie tylko wielkiej odważności, konspiracyjnej i bezwzględnej odwagi, lecz również poważnego przygotowania i solidnej wiedzy.

A jednak ludzie garną się do korpusu wywiadowców Jego Królewskiej Mości. Co ich do tego popycha? Królewskie Noście. Co ich gaże, ile raczej żyłka awanturnicza, pociąg do walki z niebezpieczeństwem, do kroczenia nad przepaścią pomiędzy życiem a śmiercią.

TAJEMNICZA REKA.

Jest to organizacja o najbardziej rozgałęzionej sieci agentów. Podlega niby różnym ministerstwom, ale właściwie rządzi się sama bez żadnej kontroli. Kto stoi na czele służby wywiadowczej Wielkiej Brytanji? Tego nie wie nikt i napewno nie dowie się. Tajemnicza ręka kieruje najpotężniejszym aparatem wywiadowczym, który, według opinii fachowców, znacznie prześciga wszystkie znane światu centralne wywiadowczo-spiegowskie z sowieckim GPU na czele.

Agentów swych posiada Intelligence Service we wszystkich gałęziach administracji państwowej. O potęgę liczebnej „korpusu szpiegów“ świadczy fakt, że sama tylko „specjalna sekcja“ wywiadu, przydzielona do ministerstwa wojny, liczyła w 1928 r. 600 oficerów. Najbardziej jednak rozgałęzioną sieć wywiadowczą posiada ministerstwo spraw zagranicznych (Foreign Office) i to niezależnie od tego, czy teku ministerstwa piastuje liberalny radykał Lloyd Geor-

Gen. Czang Kei-Szek



Donosiliśmy obszernie o śmiałym zamachu do konanym w Nan-Czang na osobie wodza armji nacjonalistycznej gen. Czang-Kei-Szeka. Automobil którym jechał prezydent rządu nacjonalistycznego w Chinach obsypany został strzałami, przez ludzi ukrytych za drzewami. — Sprawców zamachu rozstrzelano. Na rycinie gen. Czang - Kei - Szek.

Z parobka — multimilij.

Bawi obecnie w Sztokholmie znany milioner brazylijski Jan Svensson, z pochodzenia Szwed i ongiś parobek w małym wiejskim targu w Smaaland. Svensson wyemigrował początkowo do Nowego Yorku, gdzie przez długi czas cierpiał nędzę i po kilku dopiero latach, nie widząc żadnej nadziei wzbogacenia się w Stanach Zjednoczonych udał się do Brazylii. Tutaj szczęście dopisało mu, w niedługim czasie został dyrektorem, a w końcu właścicielem wielkiego przedsiębiorstwa plantacyj i handlu kawą. Jeszcze kilka lat pracy a oto Svensson wycofał się z handlu, wraca do ojczyzny jako 55 letni mężczyzna z pół milionem funtów sterlingów majątku.

Wystawa ogłoszeniowa w Londynie

Reklama dźwignią handlu i przemysłu

Dnia 1 października r.b. otwartą zostanie w Londynie w Dorland Hall na Regent Street wystawa ogłoszeniowa, urządzona staraniem klubu biur ogłoszeniowych (The Fleet Street Advertising Club).

Organizatorzy wystawy podjęli hasło rzuczone przez księcia Walji w jego mowie, wygłoszonej w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Manchester po powrocie z podróży po Ameryce Południowej. W mowie tej książę Walji powiedział między innymi:

„Przykro mi stwierdzić, że pozostajemy w tyle za innymi krajami w dziedzinie propagandy i reklamy. Stwarzamy wielkie rzeczy, robimy wynalazki, mające wielką wartość dla świata całego, ale nie prowadzimy propagandy i nikt też o tem nie wie. Nasi zagraniczni konsumenci, a szczególnie nasi przyjaciele amerykańscy, postępują zupełnie inaczej, i dla poparcia swego handlu i eksportu stosują szeroko wszystkie środki reklamy i propagandy. Jak stosować metody amerykańskie, to kwestja praktyki. Fakt jest, że nasi przyjaciele w Stanach Zjednoczonych wychodzą na tem dobrze. Jeśli chcemy ożywić nasz eksport i handel, musimy się od nich uczyć“.

Zwiedzenie wystawy będzie ułatwione dla wszystkich, którzy chcą się zapoznać z nowoczesnymi metodami propagandy i reklamy przemysłowej i handlowej.

Na Międzynarodowym Kongresie Harcerzy w Wiedniu



przemawia przed mikrofonem twórca skautingu i naczelny skaut świat gen. sir Baden Powell.

ge, czy konserwatysta Chamberlain, czy też socjalista Mac Donald.

BEZ PRZYJACIÓŁ, BEZ SOJUSZNIKÓW

Intelligence Service nie zna przyjaciół ani sojuszników, nie uznaje czasów pokoju i paktów przyjaźni. Wszędzie czujne „oko i ucho Londynu“ jest w pogotowiu. Głośne przygody powojennych przedstawicieli Intelligence Service utrwałyby zaślona sławę tajemniczych wysłanników Londynu. Któż nie słyszał np. o pułkowniku Lawrence, legendarnym i tajemniczym organizatorze Arabji?

KAPITAN GORDON CANNING.

W 1922 r. wybuchła powstanie r.Henów w Maroku. W sztabie sułtana Abd-el-Krima natychmiast znajdują się „doradca dyplomatyczny“ kapitan Gordon Canning. Cóż z tego, że powstanie skierowane jest przeciw Francji, a Francja jest sojuszniczką Wielkiej Brytanji? Intelligence Service nie zna przyjaciół i sprzymierzeńców, wszyscy są dla wywiadu angielskiego niebezpiecznymi konkurentami. Kapitan Canning odegrał niemałą rolę w opozycji powstańczych marokańczyków. A czyż w sercu Francji, w Paryżu, nie zdemaskowano przed dwoma laty szpiegów angielskich?

Czyż nie jest publiczną tajemnicą, że zarówno w sztabie marszałków chińskich Czang-Tso-Lin i Wu-Pei-Fu, jak i w sztabach szanghajskich i kantońskich rewolucjonistów zasiadał agenci Intelligence Service?

ASY WYWIADU W SOWIETACH.

Specjalny rozdział w pracy angielskiego wywiadu stanowią Rosja sowiecka. Po wszechnie znane są głośne wywiecy antywojennie szeregu osobistości z Intelligence Service, z pomiędzy których wyróżnia się Paweł Dakes, niegdyś organizator służby wywiadowczej na terenie Sowietów, obecnie powieściopisarz i zięć milionera Vanderbilt; organizator „białego“ ruchu antybol-szewickiego major Lockhard, płk. Boyce, kapitanowie Ally i Hills i cały szereg innych.

Prawdziwym jednak mistrzem wywiadu był Sidney George Reilly. Reilly działał w Rosji sowieckiej a jego działalność i śmierć przeszły prawie do legendy, która otacza największych asów wywiadu angielskiego.

R. Z.

Wolna trybuna

Sprawa akcji budowlanej i bezrobocia

Niezmiernie aktualne zagadnienie ożywienia akcji budowlanej i zmniejszenia bezrobocia porusza poniższy artykuł. Nie wątpimy, że artykuł ten wzbudzi zainteresowanie i dyskusję, dla której chętnie udzielimy miejsca na łamach naszego piśma. — (Przyp. Red.).

Bezrobocie, wielkie obecnie, powiększy się z nastaniem zimy o 50—100 procent. Tanie kuchnie i udzielanie wsparć oraz zatrudnianie bezrobotnych tak z funduszy komunalnych, jak i z Funduszu Bezrobocia chroni robotnika przed głodem, ale nie usuwa bezrobocia. Przytem często wykonuje się roboty nieproduktywne, czyli wyrzuca się pieniądze.

A robotnik polski nie chce wsparć ani jałmużny, chce żyć z pracy swych rąk.

Pracy powinno dostarczyć społeczeństwo w interesie własnym i Państwa. Według doniesień prasy zamierza podobno Rząd tworzyć fundusz budowlany przez podniesienie komornego. Kto ma podwyższone komorne płacić?

Wielka część lokatorów już teraz nie może uiścić nie może. Czy właściciel domu, nieotrzymując komornego?

Z tego źródła funduszu budowlanego się nie stworzy, a powstać musi. Obecnie mało jest ludzi, którzyby mogli z własnych funduszy dom budować, ale jest sporo takich, którzy posiadają połowę lub jedną trzecią kosztów budowlanych, rozpoczęliby budowę, gdyby mieli zapewnioną pożyczkę hipoteczną na dokończenie domu. Widzi się domy rozpoczęte w przeszłym roku, a nie dokończone, bo Bank Gospodarstwa Krajowego nie dał przyrzeczonej pożyczki. Stan taki odstrasza innych, mało się buduje, a bezrobocie rośnie.

Czas nagli, minie lato, a wielkie masy robotnicze nie zarobią nawet na kartofle na zimę. Wobec tak ciężkich warunków dla rzeszy robotniczych nie wolno bawić się w ciuciubabkę, lecz trzeba zdecydować się na zarządzenia twarde, ale konieczne. Gdy setki tysięcy robotników, ich żon i dzieci w głodzie i chłodzie, jest obowiązkiem warstw lepiej zarabiających starać się o poprawę bytu robotników przez dostarczanie im pracy.

Na prace sejmu i senatu nie można czekać, bo czas nagli a zima za pasem.

BYŁOBY RACJONALNE, ABY WYDANO DEKRET O PRZYMUSOWEJ POŻYCZCE KOMUNALNEJ NA CELE BUDOWLANE. Pożyczkę płacić powinni wszyscy, mający od 400 zł wżwyż doходу miesięcznie w wysokości przynajmniej połowy państwowego podatku dochodowego, czyli od 20 stopnia doходу począwszy.

Pożyczka powinna zostać oprocentowana po 3 w stosunku rocznym, a wypłacona również po 3 w stosunku rocznym przy 2—3 proc. od sta umarzaniu na pierwszą hipotekę na budowę domu o kuchni i najwyżej 4 pokojach w wysokości 50—80 procent. Kto posiada kilka tys. złotych rozpocznie budowę domu, jeżeli będzie miał pewność, że otrzyma pożyczkę. W ten sposób uruchomi się częściowo kapitał prywatny na cele budowlane.

Urzędy skarbowe łatwo oblicza, jakie sumy będą do dyspozycji. Cały wpływ pożyczki przymusowej powinien zostać w obrębie odnośnych Urzędów skarbowych wypożyczony za pośrednictwem komunalnych Kas Oszczędności. Komunalne Kasy Oszczędności wydadzą obligacje 3-procentowe z odpowiedniem umarzaniem i wylosują je wedle wpływów amortyzacyjnych. Miasta i powiaty powinny dostarczyć tereny budowlane, bo budowanie odciąża ich budżety z wydatków na wsparcia dla bezrobotnych, a przysporzy podatników komunalnych.

Samobójstwo nurka na dnie morza

W porcie tallińskim zaszedł niezwykle wypadek dokonania samobójstwa przez nurka na dnie morza. Samobójca ten, nurek, należał do estońskiej floty wojkowej, nazwiskiem Kasper Busch, wysadził dynamitem kloz nurkowy wraz z sobą. Po wybuchu znaleziono jedynie szczątki kloza i kawałki ciała nurka. Przyczyną samobójstwa było to, że nurek został zdegradowany ze stanowiska starszego z nurków i musiał odbywać 7-dniowy areszt za pijaństwo.

Dekret o przymusowej pożyczce budowlanej powinien obowiązywać przynajmniej pięć lat.

Fundusz tak powstały można powiększyć przez przelanie do niego kapitałów z Funduszu Bezrobocia i funduszy komunalnych, płacących na wsparcia i zatrudnienie bezrobotnych, a powstanie znaczny kapitał na roboty produktywne, gdy obecnie marnują się często ze szkoda dla wszystkich.

Bo przewracanie kamieni brukowych i urządzanie boisk w obecnych czasach jest marnowaniem grosza. Do funduszu budowlanego powinny komuny przelać również wpływy z komunalnej części podatków od nieruchomości i od lokali. Sumy to znacz-

ne n. p. w Toruniu rocznie 300.000 zł. Nie powinno się tych pieniędzy używać na ogólne wydatki komunalne, nie powinny komuny budować za nie drogie baraków lub koszar dla bezdomnych, lecz raczej pożyczyc na prywatne budowle, gdyż budowle prywatne są najtańsze.

Toruń ma wielkie puste pola. Niechby Magistrat udzielił pół lub nawet całą morgę darmo lub za niską opłatą i udzielał pożyczki 50—70 procent kosztów budowy prywatnym osobom, a urzędnikom i robotnikom komunalnym i państwowym etatowym nawet 90 proc. kosztów, a przekonano się, że powstaną po za miastem kolonie — ogrody, z korzyścią dla całego społeczeństwa.

Dr. Izidor Brejski.

Miljon izb potrzeba Polsce aby zaspokoić głód mieszkaniowy

Głód mieszkaniowy nie jest, zdaniem czynników miarodajnych, zjawiskiem wyłącznie powojennym w Polsce.

Jak wskazują liczby statystyczne, już na długo przed wojną szereg miast polskich cierpiał rażąco pod tym względem braku. Tak np. w Łodzi ilość jednoizbowych mieszkań wynosiła 66,3 proc., w Warszawie 41,4 proc., w Krakowie 38,8 proc., we Lwowie 30,6 proc.

Spuścizna powojenna dała 1.837.305 zniszczonych budynków mieszkalnych i gospodarczych, z czego 140 tys. w miastach.

Jeśli się uwzględni normalny przyrost ludności, okaże się, iż ilość izb potrzebnych z tego powodu wynosi około 30 tys. rocznie.

Do tego dochodzą zniszczone i zrujnowane domy. Opierając się na takich wyliczeniach, M.in. Robót Publicznych oblicza niedobór izb mieszkalnych w Polsce na przeszło 1 milion.

W wyniku planowo prowadzonej akcji kredytowej na cele budowlane w latach 1924 i 1925 wyasygnowano na ten cel 47.722 tys. złotych. Od r. 1926 do października r. 1930, t. j. do czasu wzmożenia się kryzysu wyasygnowano 381.252.289 zł. Wprawdzie jest to kwota ogromna, jednakże wybudowanie w ciągu wspomnianego okresu 134.519 izb mieszkalnych jest tylko drobnym zaspokojeniem potrzeb głodu mieszkaniowego w Polsce.

Min. Janta-Polczyński na Pomorzu

zwiedza lasy pow. chojnickiego, tucholskiego i świeckiego

P. min. Janta - Polczyński w towarzystwie dyr. Zagórskiego i inspektorów wizytuje obszar Dyrekcji lasów państwowych w Bydgoszczy.

W czwartek zwiedził p. minister lasy pow. chojnickiego, w piątek bory tucholskie, oraz lasy w pow. świeckim.

Przyjazd p. ministra nosi charakter oficjalny i pozostaje w ścisłym związku z projektowaną likwidacją bydgoskiej dyrekcji lasów państwowych.

Dzisiaj p. minister uda się na teren dyrekcji toruńskiej.

ZAKOPANE BRISTOL Najtańszy reprezentacyjny Hotel-Pensjonat

Zaciszne, zdrowotne i malownicze położenie nad potokiem. Idealne warunki wypoczynkowe — pierwszorzędnny komfort.

Ceny bardzo umiarkowane 9630

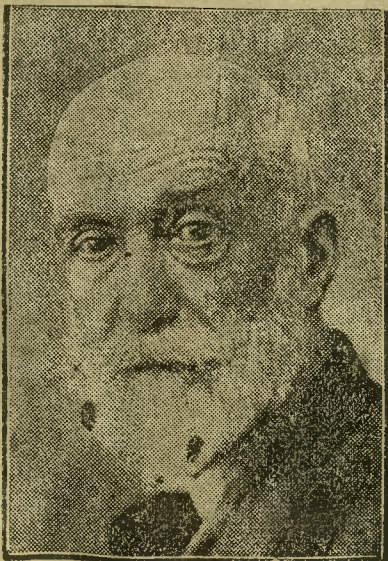
Adres: Hotel Bristol, Zakopane — Tel. 315.

Zgon Augusta Forel'a

twórcy światowej Ligi reformy seksualnej

Znakomity uczonec szwajcarski, prof. August Forel, zmarł 27 bm. w Yverne (Szwajcaria) w wieku 83 lat.

August Forel urodził się 1 września 1848 r. w Morges. Studja przyrodnicze rozpo-



czął Forel na uniwersytecie wiedeńskim, gdzie też, jeszcze jako słuchacz prof. Meynerta, znanego psychologa, napisał rozprawę o rozwoju mózgu u ssaków, która zwróciła odrazu uwagę naukowców na zdolność młodziencza.

Od r. 1873 do 1878 pełnił Forel funkcje asystenta w Monachjum przy lekarzu przybocznym Ludwika II, prof. Guddenie. W 1876 r. zostaje też mianowany docentem przy uniwersytecie monachijskim. W r. 1879 zostaje on powołany na stanowisko naczelnego lekarza i dyrektora zarazem zakładu dla obłąkanych Burghölzli pod Zurychem w Szwajcarii.

W r. 1898 porzuca Forel wszystkie stanowiska oficjalne i zajmuje się odąd tylko pracą twórczą, pisarską w dziedzinie etyki i socjologii. Pisze i wydaje dużo dzieł, które roznoszą jego sławę po całym świecie. Dzieła jego tłumaczone są na wszystkie języki świata. Daleko poza granicami Szwajcarii, swej ojczyzny, staje się Forel znany jako reformator w dziedzinie wychowania seksualnego i nieugięty przeciwnik alkoholizmu, jako zła społecznego, oraz prostytucji.

Z jego prac zyskały największy rozgłos: „Zagadnienia seksualne” (1925 r.), „Mózg i dusza” (1910 r.), „Maltuzjanizm czy eugenika” (1911 r.). Pracował Forel niezmiernie przez całe życie.

W 70-tą rocznicę swych urodzin miał za sobą płon 554 większych i 360 mniejszych prac, rozpraw, broszurek, artykułów. Jeszcze w r. 1928 założył Forel wspólnie z dr. Magnusem, H. rschfeldem i Havelock Ellisem Ligę światową reformy seksualnej.

JUŻ UKAZAŁA SIĘ!

Nakładem Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej

Z cyklu naszych programowych wydawnictw politycznych

1 BROSZURA.

Wiktor Łanot

„O Twórczą Myśl Państwową na Pomorzu”

(Przemówienia, artykuły, fragmenty)

Broszura zawiera 103 stron z dwoma kliszami i zawiera treść następującą:

Słowo Wstępne - O program pracy państwowej na Pomorzu - O ludzie pomorskim - Pożegnanie ostatniego z Wybičkih - Ku czemu iść? - O uzdrowienie atmosfery politycznej na Pomorzu - Opini publiczne ku rozwiązaniu - Myśli - „Zły sąsiad gorzeboł” - „Zdrowiejszy” - Drogi ku realizacji doraźnego programu gospodarczego dla Pomorza - O dobre pojęcie roli wychowawcy - Służba obywatelska oficera rezerwy - Co kapral 1. brygady chciał osiągnąć w swej pracy na Pomorzu

Cena 3.— zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz oddziałach naszych wydawnictw

w Toruniu: Szeroka 11.
w Bydgoszczy: Mostowa 6.
w Gdańsku: Sienkiewicza 9.
w Słupsku: Stadtgraben 6.
w Sądni: 10 Lutego.
w Wejherowie: Gdańska 4.
w Inowrocławiu: Dworcowa 5.

Wkłady i kredyty w bankach prywatnych i państwowych

Bilans łączny wszystkich banków w Polsce (59 banków i 5 domów bankowych), zestawiony przez komisariat bankowy ministerstwa skarbu, wykazuje na dzień 31 maja r.b. w stosunku do 30 kwietnia spadek wkładów wszystkich typów z 1.074 milj. na 1.022 milj. zł., czyli o ca. 52 milj. zł.

W porównaniu ze stanem z dnia 31/XII 1930 r., wkłady w bankach prywatnych zmniejszyły się o 162 milj. zł., natomiast w stosunku do ultimo pierwszego półrocza ub. r. wykazują lekki wzrost o 6 milj. zł.

Równolegle do odpływu wkładów kurczyły się kredyty krótkoterminowe, ponieważ instytucje przeważnie chciały utrzymać płynność na dostatecznym poziomie. Tak więc kredyty krótkoterminowe wynosiły na dzień 31 maja r.b. 1.698 milj. zł., na 30 kwietnia r.b. 1.754 milj. zł. a na 31 grudnia 30 r. — 1.911 milj. zł.

Stan wkładów i lokat wszystkich typów we wszystkich bankach państwowych wynosił na 30 czerwca r.b. 1.489 milj. zł., gdy na 31 maja r.b. 1.483 milj. zł., 30 kwietnia r.b. 1.476 milj. zł., a 31 grudnia 1930 r. 1.422 milj. zł., czyli jak widzimy stale wzrastał.

Kredyty gotówkowe w państwowych instytucjach kredytowych (łącznie z funduszami administracyjnymi) wykazały się na 30 czerwca r.b. kwotą 1.676 milj. zł., na 31 maja — 1.655 milj., 30 kwietnia — 1.642 milj., a na 31 grudnia 1930 r. sumą 1.649 milj. zł., kredyty emisyjne wynosiły 1.100 milj., 1.039 milj., 1.086 i 1.057 milj. zł.

4 milj. zł. na bezrobot.

Ustalony na posiedzeniu w dn. 29 b.m. preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc sierpień, przewiduje na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników łącznie z kosztami ich przejazdów kwotę 3.910.100 zł. Kwotę tę ustalono w przewidywaniu, że liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków, będzie wynosiła w sierpniu około 50.000 osób.

Redukcje w Izbie Zdrowia

W związku z przeprowadzanymi obecnie pracami nad usprawnieniem administracji państwowej w Izbie zdrowia zwolniono w czerwcu br. 5 osób, a 5 osób przeniesiono w stan nieczynny, zaś 2 w stan spoczynku. Z pośród zwolnionych 6 osób było urzędnikami VI i VII kategorii.

Życie gospodarcze

Kryzys zaufania

Przełomowe chwile w europejskich nastrojach polityczno-gospodarczych

Kryzys gospodarczy znajduje w nauce ekonomji nowe oświetlenie od strony psychologicznego ustosunkowania się do zjawisk gospodarczych, mianowicie w terminie: kryzys zaufania.

Kryzys zaufania — to kryzys kredytu we wszelkich jego formach i postaciach, to zjawisko ciężące niesłychanie na wszystkich formach obrotu towarami, usługami i walorami i przy współczesnej gospodarce oznacza zachwianie się podstawowych zasad obrotu, a więc w dziedzinie produkcji, wymiany i konsumpcji.

Źródłem tego kryzysu zaufania szukać należy na terenie życia międzynarodowego. O ile bowiem w stosunkach prywatno-prawnych zaufaniem kredytowym stoi autorytet egzekutora, o tyle w dziedzinie stosunków prawnopublicznych, wszelka egzekutywa praktycznie zazwyczaj równa się zeru. Dłużnik-państwo, posiada bierną zdolność kredytową tylko w granicach dobrej jego woli do regulowania swych zobowiązań. Dzięki przezorności i roztropności, z jaką zwyczajnie użytkuje kredytowane sumy, majątek i zdolności płatnicze dłużnika nie maleją, lecz wzrastają w stosunku proporcjonalnym do użytkowanych kredytów. Rzecz prosta, że zachowanie tych warunków w sposobach kredytów wymaga równowagi nie tylko gospodarczej ze strony państwa-dłużnika, lecz i politycznej; gospodarka bowiem państwowa jest tym elementem życia publicznego, w którym obok interesów gospodarczych znajdują wyraz interesy polityczne. Zachwianie się równowagi politycznej zwykle bardzo szybko pociąga za sobą chwiejność stosunków gospodarczych.

NIERÓWNOWAGA ŻYCIA POLITYCZNEGO PRZYCZYNĄ KRYZYSU GOSPODARCZEGO.

Nie ulega przeto wątpliwości, że istniejący kryzys gospodarczy ma w dużym stopniu swe źródło w nierównowadze życia politycznego, najsilniej uwydatniającego się w Europie. — Ustawiczna groźba wojny światowej, którą szantażują świat Niemcy oraz przewrótów społecznych, do których dążą Sowiety — stwarzają w zbiorowej psychice narodów przeświadczenie o nietrwałości istniejących stosunków i dążenie do koncentracji wszelkich sił gospodarczych na wszelki wypadek. Stąd bierze źródło stan permanentnej mobilizacji gospodarczej, uprawiany przez większość państw europejskich, znajdujący wyraz w trwałym i niegospodarczym właściwie dążeniu do samowystarczalności.

WSZYSTKO ZALEŻY OD USPOKOJENIA EUROPY.

Dopóki nie nastąpi pacyfikacja umysłów i rozbrojenie psychiczne narodów — nadzieje na zmianę kursu, obecnie istniejącego w polityce gospodarczej państw europejskich — są

znikome. Dlatego też chwila obecna, w której główny mącielił pokoju światowego, Niemcy, spotkały się z kategorycznymi żądaniem w kierunku zmiany napastliwego kursu politycznego, wzajemian za ewentualną pomoc finansową — należy uważać za niezmiernie WAŻNĄ I PRZEŁOMOWĄ DLA NASTRÓJÓW POLITYCZNO-GOSPODARCZYCH EUROPY. Jeśli eksperyment się powiedzie i Niemcy zostaną zmuszone do dania gwarancji politycznych, w kierunku zaprzestania zbrojeń na lądzie i morzu, oraz alarmów o rewizję granic — można stwierdzić, że moment ten będzie W OBECNYM PRZEBIEGU KRYZYSU ŚWIATOWEGO PUNKTEM ZWROTNYM.

NIEZDROWY OBIEG KAPITAŁU MIĘDZY-NARODOWEGO.

Następnym zachwianiem się zaufania w sto-

sunkach kredytu międzynarodowego jest nie-normalny i niezdrowy obieg kapitału międzynarodowego, którego lokaty były dokonywane nie pod wpływem kryterjów rentowności, lecz bezpieczeństwa. Stąd pochodzi nadmierna płochliwość tych kapitałów, które na pierwszy z brzegu alarm polityczny odpływają nagłe z przedsiębiorstw i banków, wywołując bankructwa i katastrofy finansowe.

Dzieje ostatnich miesięcy dowiodły nam, jak ujemne znaczenie posiada tego rodzaju płochliwość kapitałów zagranicznych w stosunkach gospodarki wewnętrznej i jak katastrofalne pociąga za sobą skutki. Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju bojaźliwość nastawianie w poszukiwaniu i dokonywaniu lokat kapitałowych stwarza warunki zabójcze dla egzystencji kredytu długoterminowego.

Ent.

Dalsze podwyższenie stopu dyskontowej w Anglii

W dniu 30-ym ub. m. otrzymały warszawskie koła bankowe wiadomość, że Rada Banku Angielskiego postanowiła z uwagi na nieustającą odływ złota podwyższyć ponownie stopę dyskontową z 3,5 na 4,5%.

Uchwała ta zapadła na zwykłym posiedzeniu rady Banku Angielskiego, odbywanym w każdy czwartek.

Dolar niżkuje

Na warszawskiej giełdzie walutowo-dewizowej, dzisiaj było minimalne zapotrzebowanie dla dolara gotówkowego, którego kurs obniżył się do 9.03. W obrotach prywatnych nie można było ustalić kursu wobec braku odbiorców. Rubel złoty w obrotach prywatnych 4.91.

Uporczywe zaparcia tsolca, katary grubej kieszki, zastój w kiszkiach, wzdęcie, bóle w bokach przechodzą przy używaniu rano i wieczór po szlanceczce naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zadać w aptekach i drogeriach.

Złoty — silna waluta

Transakcje zagraniczne w złotych polskich

Na międzynarodowym rynku pieniążnym następują zmiany. Marka niemiecka doniedawna uważana za niezmiernie pewną walutę, zachwiała się u podstaw. Funct sterling, oparty o ogromne zapasy złota w Banku Angielskim, również drgnął, obniżając się. Zaburzenia finansowe na rynku niemieckim odczuły także waluty Austrii, Węgier i Lotwy. Zda wało się, że krach finansowy, wywołany w Niemczech, pociągnie za sobą wszy stkie inne państwa Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej, a między in. i Polskę.

Tymczasem ku zdumieniu niemal całego świata Polska wykazała dużą odporność gospodarczą i finansową wobec krachu w Niemczech. Złoty polski, lekceważony w Niemczech na skutek złośliwej propagandy niemieckiej, okazał się w dniach ciężkiej próby jedną z najsilniejszych walut.

Kupcy zagraniczni, którzy doniedawna jeszcze w stosunkach handlowych z Polską operowali tylko walutami zagranicznymi, rozpoczęli wobec stałości pieniądza polskiego przeprowadzać transakcje, obliczane w złotych polskich. Objawy te zaobserwowano we Francji, w Anglii, a ostatnio w Belgii. Huty belgijskie dostarczały do Polski żużle Thomasa za pośrednictwem pewnej firmy berlińskiej przez porty Szczecina, Gdańska lub Gdyni. Transakcje te obliczano zawsze w walucie niemieckiej lub dola-

rach. Obecnie wobec niepewności kursu dolara i zupełnej dezorientacji co do istoty wartości marki niemieckiej transakcje, dokonane przez huty belgijskie w ostatnich dniach z firmami polskimi, zawarte zostały w złotych polskich.

Dziś więc złoty polski stanął w jednym szeregu z najsilniejszymi i najpoważniejszymi walutami świata. Fakt ten posiada niezmiernie znaczenie dla propagandy polskiej gospodarki. Cały świat gospodarczy przekonał się, że gospodarka nasza stoi na solidnych podstawach.

Sila złotego polskiego, jaką wykazał obecnie, jest zasługą pracy rządu i bankowości polskiej. Z lat dobrej konjunktury pozostawiły te rządy znaczne zapasy rezerw kasowych, które obecnie podtrzymują budżet państwowy, nie pozwalając na powstanie deficytu.

Dzięki przewidującej pracy rządów naszych i współpracującej z nimi bankowości polskiej, waluta polska odniosła poważne zwycięstwo na międzynarodowym rynku pieniążnym.

Włoski „szpital dla banków“

Z działalności włoskiego Instytutu Likwidacyjnego

Trwające jeszcze trudności życia gospodarczego Włoch, nie pozbawione momentów groźniejszych w postaci upadłości większych jednostek gospodarczych, niebezpiecznych zwłaszcza o ile chodzi o instytucje bankowe, skłoniły rząd do przedłużenia istnienia kierowanego przez Bank Włoski Instytutu Likwidacyjnego, popularnie zwanego „szpitalem dla banków“, o dalsze 5 lat. Instytut ten został założony w 1922 r. w postaci konsorcjum, przekształconego następnie w samodzielny Instytut, kierowany przez Bank Włoski. Celem tej instytucji jest przeprowadzanie w sposób możliwie łagodny sanacji względnie likwidacji jednostek, które zmuszone zostały do zawieszenia wypłat. Do 1 lipca r. ub. Instytut był

zaangażowany w operacjach, wynoszących łącznie 4.381 milj. lir, z czego 1.402 milj. zlikwidowano w drodze realizacji aktywów, 2.240 milj. zaś w drodze użytkowania jawnych i cichych rezerw przy pomocy stałych subwencji rządowych dla Instytutu.

Tajemnica, jaką otoczone są operacje Instytutu, nie pozwala ustalić, jakie były konkretne potrzeby przedłużenia jego istnienia na dalsze 5 lat. Pośrednio, oprócz ogólnogospodarczych przesłanek, sędzić o nich można, badając pozycję „różnych dłużników“ bilansów Banku Włoskiego, gdzie przejściowo księgowane jest obligo przyszłych klientów Instytutu. Pozycja ta wzrosła z 790 milj. lir w końcu r. ub. do 1.646 milj. w dniu 10 maja roku bieżącego. Ten silny wzrost wierzycelności bankowych nie pociągnął za sobą zwiększenia się emisji banknotów, równocześnie bowiem wzrosty przeznaczone na cele Instytutu dotacje rządowe, ujawnione w bilansach instytucji emisyjnej w pozycji „wkłady skarbu o specjalnym przeznaczeniu“. Część tych wkładów jest traktowana jako gwarancja rządowa przy specjalnych operacjach zagranicznych.

Berlin spieszy z pomocą W. Miastu

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o staraniach władz gdańskich, a szczególnie burmistrza Sopot w kierunku zniesienia stomarkowej opłaty paszportowej dla obywateli niemieckich, wyjeżdżających na teren w. m. Gdańska. — Starania te uwiecznione zostały sukcesem. Prezydent prowincji Prus Wschodnich wydał zarządzenie, mocą którego obywatele niemieccy, udający się do Gdańska zwolnieni są od opłaty 100 marek za paszport zagraniczny.

Zarządzenie to motywowane jest koniecznością popierania niemieckiego ruchu turystycznego w Gdańsku i Sopotach w interesie utrzymania łączności pomiędzy Gdańskiem i Niemcami, oraz w interesie poparcia ekonomicznego dla Wolnego Miasta.

Spokojne nerwy rolników mogą doprowadzić do korzystniejszych cen zboża

Senator Józef Wielowiejski, urzędujący wiceprezes Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich podzielił się z nami swymi poglądami na temat ukształtowania się sytuacji na rynku zbożowym w bieżącej kampanji.

O ile chodzi o urodzaj, to można o nim ogólnie powiedzieć, że będzie gorzy niż w r. ub. Wpłynęły na to mniej pomyślne warunki atmosferyczne oraz spadek intensywności produkcji w wyniku poważnego zmniejszenia zużycia nawozów sztucznych. Stąd też według wszelkiego prawdopodobieństwa w zakresie zbóż chlebowych w bieżącym roku gospodarczym pozostaniemy w granicach samowystarczalności, nadwyżki zaś eksportowe będą raczej niewielkie. Dodać trzeba, że remanenty zbóż w kraju z ubiegłej kampanji są bez znaczenia, tak że teoretycznie

TEGOROCZNY ZBIÓR ZBÓŻ CHLEBOWYCH W PRZYBLIŻENIU

WINIEN POKRYWAĆ SIĘ Z ZAPOTRZEBOWANIEM WEWNĘTRZNYM.

Pozwoli nam to na oderwanie się od rynku światowego i utrzymanie cen zboża na poziomie wyższym niż zagranicą, dzięki wzmoczonej ochronie celnej.

W warunkach takich, naczelnym zadaniem rządu staje się, scharmonizowanie środków polityki gospodarczej popytu i podaży, celem niedopuszczenia do załamania się ceny zboża na rynku krajowym. Środkami temi są ochronne cła przywzowowe i premje eksportowe, zakupy interwencyjne P. Z. P. Z. na rynku krajowym oraz kredyty zastawowe Banku Polskiego. Środki te są wypróbowane i skuteczność ich w bieżącej kampanji będzie głównie zależeć od możliwości finansowych państwa.

Niezmiernie doniosłą rolę odgrywa tu trzeci z kolei czynnik, o którym wspom-

niałem, a mianowicie nastrój psychiczny całego społeczeństwa rolniczego.

Irracjonalnym fluktuacjom szczególnie podlega nasze, słabo jeszcze zorganizowany, rynek zbożowy. Dlatego też bodaj czy nie decydującym momentem w tegorocznej kampanji zbożowej będzie wytrzymałość psychiczna samych rolników, którzy winni zdobyć się na jasną i trzeźwą ocenę obecnej sytuacji zbożowej, nie będącej w naszym kraju bynajmniej tak niepomyślną jak w innych krajach produkujących i

NIE WYWOŁYWAĆ PANICZNEJ PODAŻY ZBOŻA NA JESIENI.

która musiałaby doprowadzić do zupełnego załamania się sytuacji rynkowej. Od spokojnych nerwów rolników w znacznym stopniu będzie zależeć powodzenie polityki gospodarczej rządu w dziedzinie opanowania sytuacji na rynku zbożowym i osiągnięcia korzystniejszych cen zboża.

„Przywódcy” robotników przeciw bezrobotnym

Demagogia zawodowych partyjników

Opozycyjna prasa robotnicza i różnego typu działacze „od składek robotniczych” wypisują i wygłaszają przy każdej sposobności płomienne mowy w obronie „klasy pracującej.

Heż to gromów spada na czynniki rządowe, ile słów świętego oburzenia na „sanację” — ze strony zawodowych partyjników sekretarzy i przywódców!

Zdawaćby się mogło, że tylko oni — ci opłacani ze składek robotniczych sekretarze, dyrektorowie, zawodowi posłowie, kan dydaci na posłów i... inkasenci składek w Kasach Chorych, są jedynymi i „wylącznymi” zbawcami i dobroczyńcami robotników.

„OBROŃCY LUDU”

Skoro jednak przychodzi do zrobienia jakiegos rzeczywistego wysiłku dla ludzi pracy — patentowani obrońcy... nie znajdują na to czasu i ochoty, zwłaszcza, gdy przypadek zrządzi, że należy wybrać między ofiarą na rzecz bezrobotnych a partyjnym interesem.

Okazuje się wtedy porażający naga prawda, że zawodowym demagogom i „obrońcom ludu” wcale nie chodzi ani o los bezrobotnych ani o słusne interesy ludzi pracy, a jedynie i wyłącznie o PARTYJNY INTERES, o głos oglupionego robotnika, o jego składkę na utrzymanie partyjnych obrońców...

Jaskrawym przykładem tego cynicznego wyzyskiwania nędzy ludzkiej dla partyjnych celów są wypadki na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej m. Torunia.

Jak już donosiliśmy, Magistrat toruński obniżył zarobki robotnicze o 15—30 procent.

Wśród robotników miejskich podniosły się głosy protestu i niezadowolenia. Magistrat i współpracujący z nim kombinatorzy „od robotników” w Radzie Miejskiej wymyślili sobie bajeczkę, że obniżkę płac zarządziło województwo, a winę tego ponoszą związki „sanacyjne” i oczywiście radni „sanacyjni”.

BAJECZKI DEMAGOGÓW.

Brzydka ta bajeczka została bardzo szybko zdemaskowana i napiętnowana. Pracownicy miejscy przekonali się, że ich najwyczajniej okłamano.

Prerażone partyjne harcownicy zażądały przywrócenia płac o 15 procent...

Równocześnie zbiegła się z tą sprawą, inna bardziej bolesna.

W Toruniu jest zgóra 2.000 ludzi bez pracy, w tem kilkaset ojców licznych rodzin.

Rząd idzie miastu z pomocą. Województwo przeznaczą na zatrudnienie bezrobotnych 275.000 złotych. Za te pieniądze znajduje zatrudnienie około 1.800 ludzi po 3 godziny dziennie, zarabiając w ten sposób tygodniowo... aż 12 złotych.

Magistrat zadowolony a razem z nim i jego wierne podpory radni NPR i PPS-u.

Znowu wkracza rząd-Wojewoda Pomorski, nakazuje miastu znaleźć środki na zatrudnienie tych 1.800 ludzi o dalszych kilka godzin dziennie, aby powiększyć głodowe zarobki tych nieszczęśliwych.

Zbiera się Rada Miejska, aby definitywnie załatwić sprawę przywrócenia robotnikom miejskim 15 procent i wyszukać pokrycie na zatrudnienie bezrobotnych.

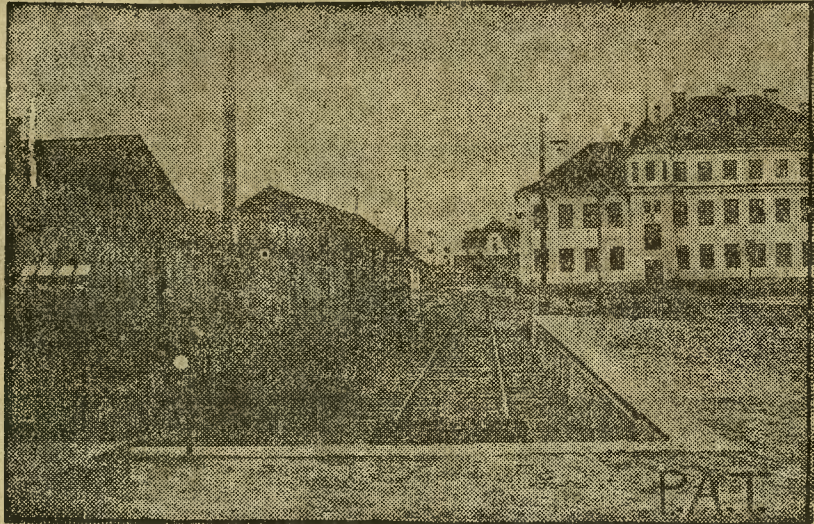
Na przywrócenie 15 procent potrzeba o-

koło 92.000 zł, na zatrudnienie 1.800 ludzi po trzy godziny dziennie przez 20 tygodni (dla uzyskania zapomogi z Fund. Bezrobocia) potrzeba około 380.000 zł.

INTERES PARTJI PRZEDWZYSZYSTKIEM.

I dzieje się rzecz charakterystyczna. „Przywódcy” robotników uważają, że najpierw trzeba zająć się ich partyjnym interesem, przywróceniem o 15 proc. płac przez podwyższenie opłat za wodę, kanały i prąd z gazem a POTEM DOPIERO... jak już nic

Szkoła techniczna imienia Marszałka J. Piłsudskiego w Brześciu nad Bugiem



W Brześciu nad Bugiem mieści się w nowowbudowanym specjalnym gmachu Średnia Szkoła Techniczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Szkoła jest zaopatrzona we wszystkie najnowsze zdobycze techniczne, mające na celu wykszolenie zastępu wzorowych techników kolejowych. — Zdjęcie przedstawia budynek Doświadczalni Wydziału Eksploatacyjnego i ogólny widok boczny z rajzardem angielskim i rampą.

Zajścia graniczne pod Działdowem

Landjäger usiłował zastrzelić polskiego strażnika

W ub. tygodniu, jak donosiliśmy, na odcinku granicznym Wądryń pow. działdowskiego miało miejsce zajście graniczne pomiędzy polskim strażnikiem Stanisławem Poteciem, a nieznanym Landjaegerem, który podjechał na rowerze do Potecia i wszczął z nim rozmowę. W trakcie rozmowy pomiędzy Poteciem a Landjaegerem wynikła sprzeczka, a następnie bójka.

Landjaeger w czasie bójki usiłował ostrzelć strażnika z rewolweru, wobec tego Potec w obronie własnej ramił Landjaegera bagnetem w okolicy obojczyka, poczem Landjaeger odstąpił, oddając jeszcze 2 strzały, które przestrzeliły spodnie strażnika.

Powyższe zajście widziało z polskiej strony trzech okolicznych mieszkańców, których zeznania wykazują, iż Landjaeger prawdopodobnie rozmyślnie wszczął rozmowę ze strażnikiem Poteciem, aby go zabić na niemiecką stronę ewtl. nawet przemoca. Potwierdza tę tezę przeprowadzona rozmowa między Poteciem i Landjaegerem, w której ten ostatni namawiał Potecia do pójścia z nim do Gilgenburga. Na co spotkał się z należytą odprawą ze strony Potecia, w rezultacie której wynikła bójka. Sprawę powyższą od dnia wypadku bada komisja mieszana polsko - niemiecka złożona ze starosty powiatowego w Dział-

dowie i Landrata z Osterode.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zraniony przez strażnika Potecia Landjaeger nazywa się Hove i pochodzi z Gilgenburga.

Landjaeger Hove miał otrzymać ranę w lewe ramię. Obecnie ma przebywać on w szpitalu w Gilgenburgu.

Należy sądzić z przebiegu wypadku, że prowokacyjne zachowanie się Niemca na granicy, obrzucenie polskiego strażnika ordynarnymi wyzwiskami, oraz usiłowanie zabójstwa będzie przykładnie ukarane.

Ploteczki tygodniowe

Lekki walczyk na ciężkie czasy. — Plaża. — Nasi sąsiedzi z vis a vis. — O inkasencie K. Ch. — Inwestycje miejskie. — Telefonistka i wodociąg. — Urlopy. — „Pierwszy” u urzędników.

Ciepło... Zimno... Deszcz... Deszcz... Tak sobie... Słońce na niby i na prawdę... reszta się nie liczy, jako nie zamieszczone w komunikacie meteorologicznym.

...a na plaży pustki.

Bo Magistrat dopiero wtedy urządził przepisową plażę — kiedy lato ma się ku schyłkowi, a amatorzy plaży przestali chodzić nad Wisłę z przyczyną od nikogo niezależnych: deszczu i zimna.

Ten chorobliwy stan pogody, która każdego mogłaby doprowadzić do wyjazdu na Lido, o ile miałyby do tego kwalifikacje finansowe, tak zdenerwował dyr. Bendę, że na złość wszystkim malkontentom i partyjnikom wystawił: Czar i Walca... i zaczął walczyć. Pchał się więc ludziska do teatru drzwiami i oknami: za kartkami, za biletami, za protekcją i na gapę.

— Ale powodzenie jest!

— Toruń walczy. o...walca.

Brawo!

Jak na te ciężkie czasy — „lekki walczyk to najlepsze lekarstwo” — mówił polski mistrz tenisa Tłoczyński, który z okazji swego wyjazdu do Torunia był oczarowany teatrem, Toruniem... i walcem Straussa.

Innego zdania byli nasi sąsiedzi z vis a vis,

którzy zamiast iść na operetkę zebrał się we „Dworze Artusa” i dalej niecować, burzyć, przewracać, reformować, aby stroić i rozstroić Państwo.

Nie dziwnego!...

...W czasie upału różne humory ludziom uderzają do głowy, a szczególnie tym starszym panom, którym w kolanie strzyka, a siły odmawiają posłuszeństwa.

Żyją więc imitacją, negacją... i zawsze mają rację... naturalnie w swoim kółku i podwórku.

Tym uzdrowicielom, pocieszycielom i zbawicielom asystowała grupa „młodych” rozumem i wiekiem, która mleko pije i papierosy pali i „chce i boi się” z korporacji Don Kiszotów i Sanszo-Panszów, oznaczonych mieczykami i wstążeczkami.

...a jednak humor jest!

Oto jaką anegdotę na temat ostatnich aresztowań inkasentów Kasy Chorych w Toruniu opowiadają:

— Dokąd pan jedzie na lato — pyta inkasenta Kasy Chorych, — jego znajomy.

— Do rodziny.

— Bardzo dobrze, świetny projekt, odpowiednie pan, nabierze sił...

Po kilku dniach znajomy inkasenta wy czytał w gazecie, że został on aresztowany i siedzi w Okraglaku.

W tymże dniu spotyka jego żonę:

— Dzień dobry pani.

— Dzień dobry.

— Co słyhać z mężem, czy już wyjechał na lato do rodziny? — z

— Tak, przedwczoraj...

— Czego pani kłamie, przecież wiem że siedzi w Okraglaku! — odzywa się zirytowana jegomość.

Na to żona inkasenta odpowiada z całym spokojem:

— A pan myśli, że on tam nie ma rodziny...

— Czas to najlepszy lekarz, nietylko Kasy Chorych, mówią w Toruniu, wogóle w naszym mieście nie jest tak źle...

Most na wykończeniu, budynek Urzędu Wojewódzkiego też, gazownia robi się, budżet miasta, po chirurgicznej operacji władz nadzorczych prawie że się trzyma swych ram, jednym słowem nie najgorzej, a tylko przesądni i pesymiści twierdzą, że most w tym roku nie będzie wykończony, że województwo będzie przeniesione do Bydgoszczy, a nowy budynek przeznaczony na ten urząd będzie oddany za 10 lat do użytku, że gazownia najpierw wyleci w powietrze zanim będzie nowa, że Magistrat obcy z budżetem nie ujedzie... bo jest taki sfatygowany, iż należałoby mu dać poważniejszy wypoczynek i bezterminowy urlop...tak twierdzą ci ludzie przesądni.

Najwięcej humoru to mają panie telefonistki, bo zawsze łączą tam gdzie nie potrzeba.

Jedna z pań telefonistek łączy mnie stale z...wodociągiem miejskim.

Nie wiem dlaczego — ale myślę, że albo ma tam narzeczonego...albo pragnienie. Obecnie Toruń żyje pod znakiem urlopu. Na urlopie są żony i mężowie. Jeden mąż to nawet

tak się odzwyczaił od żony, że chciał koniecznie zostać kawalerem, tylko mu w tem przeszkodziła najserdeczniejsza przyjaciółka jego żony, która „przypadkowo” razem z nim wyjechała.

Natomiast żony urlop swój spędzają na plaży (szczególnie w Tczewie) na spacerze, na tenisie i...jak się zdarzy, skąd wracają odmłodzone, odcieplone, odnowione...w radości, skłonności do miłości lub złości.

Najwięcej to się mówi w Toruniu na temat urzędników. Bo to teraz modne, a pisze się jeszcze więcej, w każdym bądź razie nie tak dużo, aby im pomogło i nie tak mało, aby nie zaszkodziło.

Wiadomem jest ogólnie, że urzędnik żyje tylko pierwszego, resztę miesiąca wegetuje, więc po co o tem ciągle pisać.

Znałem co prawda jednego urzędnika, który żył jeszcze kilka miesięcy po pierwszym... ale w szpitalu. Naogół urzędnicy mówią, że jest gorzej niż było, ale lepiej niż będzie.

A no zobaczymy...

Pewien szef to nawet miał duży kłopot z świeżo zredukowaną i na nowo zaangażowaną maszynistką, którą zapytał:

— Umie pani pisać na maszynie?

— Nie.

— No to do czego pani będzie.

— Do wszystkiego — odpowiedziała bez zająknięcia urzędnicza i dla tego zapewne powstało przysłowie:

Wszystcy za jednego i jedna do wszystkiego.

Zgrzyt.

KRONIKA

niedziela
2
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Piotra

Niedziela Gustawa

DYŻUR APTEK:

Od dnia 27 lipca do 2 sierpnia br. włącznie: Apteka Nowomiejska, ul. Chodkiewicza; Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204; Apteka Staromiejska, ul. Długa 57, tel. 300.

— Dyżur lekarzy kolejowych w niedzielę, dnia 2 sierpnia br.: Dr. Wiecki, ul. Dworcowa 47, tel. 16-23.

— Muzeum Miejskie: przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16-tej w niedzielę i święta od godz. 11—14-tej.

NABOŻEŃSTWA KOŚCIELNE:

Nabożeństwa we Farze: o godz. 6, 7, 8, 9, 10, 15 suma, 12 ostatnia msza św.

W św. Trójcy: o godz. 6, 7, 8, 9, 10, 15 suma, 12 ostatnia msza św.

Serca Jezus: o godz. 6, 7godzinki, 8, 9 dla dzieci, 10, 15 suma, 12 ostatnia msza św. o 15-tej nieszpory.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Przedstawienie „Krysi“ na Stadjonie. Możemy być wdzięczni Dyr. Teatru, że uraczyła nas pełną poezją imprezą. Przedstawienia „Krysi Leśniczanki“ na Stadjonie, owiane czarem letniej nocy, zostawiają niezapomniane wrażenie. Publiczność z zachwytem śledzi romantyczny przebieg akcji. Sukces artystyczny widowiska jest doskonałym sprawdzeniem, że Teatr Miejski jest żywą krynica sztuki, z którą żadna impreza konkurować nie może. Radzimy skorzystać z okazji uraczenia się pięknym widowiskiem.

W niedzielę o godz. 20-tej „Nieuchwytny“ sztuka w 6 aktach Edgara Wallace'a, genialna, arewnikliwa obserwacja szamotania się ludzi ze świata kryminalistyki w walce o wolność i życie. Wallace, którego czytają i oglądają na scenie miliony, nie może być u nas nieznanym.

TEATR REWJI „UŚMIECH BYDGOSZCZY“

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy“ jedynie do niedzieli włącznie grać będzie świetną rewję p. t. „Parada gwiazd“ z udziałem gościnnym niezrównanej p. Lucyny Messal i sympatycznego W. Rychtera.

We środę 5 sierpnia odbędzie się premiera wodewilu satyrycznego p. t.: „Pan minister na inspekcji“. Dyrekcji teatru udało się zapewnić sobie i w tej nowości udział obojga występów, — obok których wystąpi cały zespół „Uśmiechu“. P. Anna Zabajkina przygotowuje do tego widowiska nowe tańce, a p. H. Gloksyn kieruje częścią muzyczną. Bilety na wszystkie przedstawienia „Uśmiechu“ do nabycia w przedsprzedaży w księgarni W.P. N. Gieryna (pl. Teatralny 3).

Reperuar kin.

Kryształ — dziś premiera. W dramacie dzikiej, żywiołowej i stepów, która po raz pierwszy poznała miłość, ukaza się Lupe Velez, Monte Blue i Grant Withers w filmie p. t. „Tygrysyca“. Drugą część programu zapelnia nadzwyczaj ciekawy i emocyjny obraz p. t. „Kobieta na Marsie“, dramat nieporozumień, które hańbą okryły niewinną dziewczynę.

Marysienka: wprowadziło na ekran podwójny program. 1) dramat p. t. „Przyjaciel domu“ z Ramonem Novarro w roli głównej. 2) czarujący film p. t. „Dziewczyna z Północy“.

Corso — wyświetla podwójny program, składający się z doskonałej komedji p. t. „Wieści pary“ oraz drugi film cowbojski p. t. „Siła przed prawem“. Fred Tomson w roli głównej.

Wojskowe: do 2 bm. arcywesołą komedję p. t. „Księżniczka Trulala“ w rolach głównych Liljana Harvey, Hans Junkermann i Harry Holm. Wesoły nadprogram.

Nowości: dziś premiera komedji p. t.: „Rozkosze gościnności“ z Buster Keaton'em w roli głównej. Stek momentów napinających nerwy widza obserwującego zwyczajnie krwawej zemsty w Stanach Zjednoczonych Ameryki za dawnych czasów oraz wspaniała gra króla komików Bustera predestynuje ten obraz od rządu filmów historycznych. Komedja kończy się „happy end“em“.

Z miasta

— Osobiste. Jak się dowiadujemy rozpoczyna dziś t. j. 1 sierpnia br. swój urlop wypoczynkowy p. Wice-Prezydent miasta p. Dr. Chmielarski. Zastępować go będzie p. Radea Śpikowski.

— Zarząd Związku Zawodowych Wojskowych zawiadamia, że miesięczne zebranie Ko-

Echa ostatniego zebrania bezrobotnych

Jak już donosiliśmy odbyło się w tych dniach zebranie bezrobotnych, na którym uchwalono rezolucję, nasuwającą pewne uwagi.

Pomijając słuszność żądań bezrobotnych, dotyczących zasiłku (10 zł. tyg. dla żonaty i 5 zł. dla samotnych) podniesienia ceny biletów tramwajowych do 25 groszy z tem, że 5 groszy pójdzie na bezrobocie, warto się głębiej zastanowić nad wymaganiami bezrobotnych w sprawie teatru miejskiego, oraz ewentualnego rozwiązania związku bezrobotnych.

Otóż, w jednej z propozycji, wysuniętych magistratowi, bezrobotni chcą uzyskać zniesienie miejskiej subwencji dla teatru, tj. mając, że teatr powinien jak np. teatr rewji, lub niemiecki „Elysium“ być samowystarczalny, a zaoszczędzona w ten sposób kwota około 400 tysięcy zł. rocznie (podług informacji komitetu bezrobotnych) przeznaczona na potrzeby bezrobotnych. Aczkolwiek zasadniczo zgadzamy się z większością żądań bezrobotnych, musimy zastrzec pewną nieścisłość w tym wypadku, gdyż teatr miejski nie otrzymuje tak wielkiej subwencji, lecz miesięcznie zł. 7000 co rocznie wynosi 84000 zł. Włączając nawet inne dodatki osiągamy najwyżej kwotę około 100000 zł. Nie można też porównywać teatru miejskiego z „Uśmiechem Bydgoszczy“ ani też z teatrem niemieckim, gdyż o ile pierwszy jest małym teatrykiem rewjowym, który nie ma tytułu wydatków, o tyle drugi będąc placówką kulturalną Niemców, posiada swoje stałe subwencje, uzyskiwane kosztem niemieckich mieszkańców Bydgoszczy i okolic.

Właśnie Teatr Miejski jest jedną z nielicznych naszych placówek kulturalno- oświatowych i dla dobra polskości na ziemiach zachodnich utrzymanie jego jest koniecznością. W tym więc wypadku nie możemy się zgodzić

z żądaniami bezrobotnych, gdyż w interesie naszym własnym i całego kraju musimy wprowadzić taką instytucję jak Teatr, nawet kosztem około 100000 złotych rocznie.

Drugą kwestją drażliwą poruszoną przez komitet bezrobotnych, jest ewentualne rozwiązanie związku i puszczanie bezrobotnych samopas. Uważamy, że podobne postąpienie nie załatwiłoby absolutnie sprawy bezrobocia, ale wprost przeciwnie przyczyniłoby się do większego bezładu i pogorszenia losu bezrobotnych gdyż rozwiązanie związku wyszłoby tylko na szkodę samych bezrobotnych. Dotychczas z bezrobotnymi liczy się i Magistrat i Urząd Państwowy, ponieważ działają wspólnie w jednym celu. Rozproszkowanie tych celów, w wypadku rozwiązania związku, wyszłoby tylko na szkodę samych bezrobotnych, gdyż wysuwałiby do magistratu swojej poszczegół. żądania, które napewno nie doczekałyby się załatwienia. W interesie więc bezrobotnych utrzymanie jedności jest konieczne.

Zwrócimy też uwagę bezrobotnych na to, że groźenie magistratowi rozwiązaniem związku w razie niezłażenia ich żądań jest nieślusne, ponieważ magistrat wszystkich sił dołbywa, by uregulować kwestję bezrobocia i załatwić ją po myśli osób zainteresowanych. — Zapoczątkowanie prac, o których donosiliśmy wczoraj, wypłata zapomóg, kolonje dla dzieci bezrobotnych, wszystko to pochłania dużo pracy i kosztów. Aczkolwiek bezrobotni nie mogą zauważyć tego, w ostatnich czasach w dano przecież na kwestję bezrobocia 70000 zł. co dla naszego miasta jest dużym ciężarem. Komitet bezrobotnych powinien przetrwać jeszcze parę tygodni — do czasu aż wszyscy zostaną zatrudnieni i wszystko załatwi się jak należy. Trzeba tylko zachować przez ten czas spokój.

Jeszcze o komunikację nocną

Z kół naszych czytelników otrzymaliśmy list poniższej treści (w skróceniu):

W onegdajszym numerze „Dnia Bydgoskiego“ ukazała się krótka wzmianka o nieoptymalności i nieoptymalności zainstalowania ruchu tramwajowego przez całą noc na wzór Torunia. Informacje te, podane — jak się zdaje — przez osobę dobrze poinformowaną o sprawności i dochodowości naszych tramwajów są najzupełniej słuszne pod względem merytorycznym o ile chodzi o „egoistyczny“ interes przedsiębiorstwa tramwajowego, — w świetle jednak oceny ze stanowiska użyteczności publicznej wydają się być mniej uzasadnionymi. Przedewszystkiem tabakiera dla nosa, a nie odwrotnie. Chodzi o to, by w czasie strajku nocnego taksówek, z którym czynnik miarodajny nie chcą lub nie umieją sobie poradzić, stworzono publiczności jakie takie do godne warunki komunikacyjne nocą, chociażby kosztem nieoptymalności, czy nawet straty. Nie wiem, czy ruch nocny tramwajów toruńskich opłaca się zarządowi miejskiemu, jednak wiem że niejednokrotnie nocne tramwaje w Toruniu kursują godzinami zupełnie puste a mimo to ich miasto nie likwiduje, chociaż drożki samochodowe w Toruniu nie strajkują. Jest to moim zdaniem gest zarówno mądry, jak i europejski. Nie wszyscy mieszkańcy Torunia pozwolili sobie mogąc na luksus używania w nagłych wypadkach nocą pojaz-

dów mechanicznych. Dla tych kilku biedniejszych właśnie utrzymują w Toruniu całonocny ruch tramwajowy, bowiem zarząd tramwajów toruńskich z nader słusznego wychodzi założenia, iż na większe względy zasługuje wygoda publiczności, niż pełna kasa. A cóż dopiero u nas w Bydgoszczy, gdzie z tramwajów nocnych korzystaliby nietylko biedni, — ale nawet i ci najbogatsi. Wprawdzie zarząd Elektrowni Miejskiej przedłużył ruch wieczorny do godz. 12,15 po północy, jednak jest to niewystarczające. Nie można traktować jako przeszkody w zainstalowaniu ciągłego ruchu nocnego względu na konieczność przedsięwzięcia sporadycznych napraw czy to w przewodach elektrycznych czy też na torze. Naprawy te mogą być znakomicie uskuteczniiane i w czasie nocnego ruchu tramwajowego, — zważywszy, iż przejeżdżające tramwaje przeszkadzałyby w pracy robotnikom co 30 min. względnie co godzinę.

Powyższe uwagi skreśliłem jako podstawę do dalszej dyskusji z czynnikami miarodajnymi. Byłbym bardzo rad, gdyby te ostatnie zechciały w tak palącej kwestji zabrać głos, a to w imię dobra ogółu, a nie przedsiębiorstwa, które czasowo do chwili powrotnego podjęcia nocnego ruchu autodożkarskiego powinno ponieść niewielkie zresztą straty.

Z. Kl.icz.

ła Bydgoszcz odbędzie się dnia 4 sierpnia br. o godz. 20-tej w Restauracji pod „Lwem“ w miejsku przy ul. Marszałka Pocha 4.

— Ostre strzelanie. Szkoła Podchorążych dnia 4 sierpnia 1931 roku na strzelnicy bojowej w Jachcicach przeprowadzi ostre strzelanie bojowe. Drogi prowadzące w kierunku terenu zagrożonego będą strzeżone przez wartowników wojskowych.

— W całej Bydgoszczy zachwalają wszyscy wymienione ciasta cukierni p. Kucharzkiego, przy ul. Długiej 29. Pobyt w tak solidnie urządzonej kawiarni sprawia każdemu przyjemność. Patrz ogłoszenie.

— Wszystkim lokatorom pod uwagę!! Ponieważ wielka liczba lokatorów wzbrania się uścić zwrotu wydatków za dostarczoną ankietę (5 gr. za 2 formularze) właścicielom domów, przeto zwraca się uwagę wszystkim lokatorom, że nie wykupienie ankiety od właściciela domu będzie uważane za niedopełnienie obowiązku złożenia ankiety, który podlega karom przewidzianym w § 4 rozporządzenia Wojewody Poznańskiego, ogłoszone w Oredowniku miasta

Z żalobnej karty

S. p. Adam Ramza

W dniu 29 bm. zmarł w sile wieku nac. urzędu pocztowo-telegraficznego w Szubinie śp. Adam Ramza. w 39 roku życia. Zmarły pracował przez 2 lata na stanowisku prezesa Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Szubinie. Bezinteresowną swą pracą społeczną zmarły zasłużył się do brze społeczeństwu. Ciężka choroba przecięła przedwcześnie pasmo jego pracowitego życia, zabierając go społeczeństwu, żonie i dzieciom

Dotkliwa strata

Jedna z zespołu baletu Zabajkinej występującego obecnie w teatrze rewjowym „Uśmiech Bydgoszczy“ p. Wiera Surina tancerka i artystka umiejająca wdziękiem urodą, temperamentem i talentem skaptować dla się najzagorzalszego mizogyna przechodząc onegdaj ulicą Nakielską zgubiła złotą bransoletkę t. zw. kajdanki, pierciosa, mające dla p. Suriny wartość w pierwszym rzędzie pamiątkową. Artystka zwraca się za naszym pośrednictwem do uczciwego znalazcy z uprzejmą prośbą o zwrot bransoletki, która dla niej stanowi nader cenną pamiątkę, podczas gdy znalazcy może się okazać przedmiotem mało wartościowym. P. Surina gotowa jest zapłacić pokazne znaleźne, byle tylko wejść z powrotem w posiadanie cennej pamiątki związanej z szeregiem przeżyć w życiu artystki, zwłaszcza w piekle bolszewickim. Kajdanki te stanowią dla niej wprost talizman, to też tuszmy, iż znalazca zwróci je biednej artystce, zgłaszając się ze znalezionym przedmiotem do „Uśmiechu Bydgoszczy“ (w ogrodzie Patzera).

Kurcza się szeregi braci artystycznej naszego miasta

W dniu wczorajszym opuściła Bydgoszcz znana śpiewaczka estradowa oraz ceniona nauczycielka śpiewu p. Julja Gorzechowska, przenosząc się na stałe do Gdyni. P. Gorzechowska brała żywy udział w życiu artystycznym naszego miasta, stając na apel zawsze ohocho do pracy i to bezinteresownej, o ile chodziło o cel szlachetny, publiczny. Rzadkie zalety charakteru i umysłu, nieprzeciętny intelekt, wrodzona skromność oraz piękny, pełnowartościowy głos, jak i nie mniej niecodzienna umiejętność operowania nim zjednały p. Gorzechowskiej falangę sympatyków, których wieść o przenosinach śpiewaczki tej do Gdyni zapewne wielce zasmuci.

Plaga doliniarzy

Plaga doliniarzy staje się w naszym mieście coraz dokuczliwszą. Niema dnia by nie zanotowano śmiałych kradzieży i włamań i to tuzinami. Ostatnio dotkliwie straty poniósł p. Albert Thiele zam. przy Starym Rynku, któremu nieznanymi sprawcy włamawszy się do mieszkania zabrali moc bielizny, kilka ubrań 200 zł. gotówką i 200 guld. narażając p. Thielego na straty przeszło 1000 zł.

Kronika policyjna

— Okradli. Ługowski Czesław, zam. przy Wesołej 5, zgłosił kradzież z włamaniem do mieszkania, skąd nieznanymi sprawcy skradli różne przedmioty ogólnej wartości 500,— zł.

— Kradzież drutów. Dnia 30 lipca p. Buchholz Wilhelm (Gdańska 38-40) zgłosił kradzież drutu miedzianego do przewodów elektrycznych długości 350 metrów, oraz 40 sztuk porcelanowych rozetek; ogólna strata — około 500,— zł.

— Zastanawiające. Kosak Prakseda (Gołębia 27) doniosła policji, że bawiącemu się na podwórzu dziecku zabrał nieznanymi sprawcy 200,— zł. z torebki (sic!).

— Najechanie. Dnia 30 lipca o godz. 7,30 na rogu ulic Jagiellońskiej i Bernardyńskiej został najechany przez samochód osobowy PZ 43373 p. Malak Antoni z Gościńca pod Bydgoszczą. P. M. doznał okaleczenia prawej nogi, a rower został zupełnie zniszczony. Dochodzenia przeprowadza się.

— Bielizna zginęła. Streich Rozalja (Królowej Jadwigi 21) skarżyła się policji, że nieznanymi sprawcy skradli jej z prasowni przy ul. Dworcowej 29, — 3 wierzchnie koszule kolorowe i 8 kołnierzyków wartości 70,— zł.

— Ginie drób. Jarecka Karolina (Brzozowa 32) doniosła, że w nocy z dnia 29 na 30 włamali się nieznanymi sprawcy, odrywając kłódkę od chlewa i skradli 4 kury. Zalewski Stefan (Bielicka 34) doniósł, że tego samego dnia nieznanymi „handlarze drobiu“ włamali się w podobny sposób do chlewa, skąd skradli 6 kur i funt masła wartości 45,— zł.

— Niewdzięczność. Szmelter Rozalja (Kujawska 28) poskarżyła się, że nocująca u niej z 21 na 25 bm. H. Mina z Bydgoszczy zabrała jej srebrny zegarek damski wartości 30,— złotych.

Kompanja „obieżyświatowa“ w Bydgoszczy

Państw. Urząd Wychowania Fizycznego wspólnie z Państw. Wytównią Uzbrojenia i redakcją tygodnika sportowego Stadion zainicjował pochwałę godną imprezę krajoznawczą, dzięki której młodzieży gimnazjalnej klas wyższych umożliwiono pięknie i pożytecznie spędzić okres ferij letnich. Skupiono z całej prawie Polski młodych junaków w t. zw. wędrownym obozie krajoznawczym, używano im bezpłatnie doskonałych krajowych rowerów marki „Lucznik“ i puszczo w okólną podróż po Polsce by mogli w ten sposób poznać się z topografią kraju ojczystego, — zwiedzić wszystkie prawie zakątki, zabytki i cuda przyrody na terenie Rzplitej i tem samym zrosić się silniej z ziemią ojczystą. Dla młodych tych wędrowników po powrocie do swych pieleszy domowych i zajęć szkolnych „szeroka i długa“ Polska nie będzie pojęciem oderwanym niejako pars pro toto, a więc Lwowem, Białymstokiem, czy Wilnem lub Poznaniem i w najlepszym razie Warszawą, jeno rzeczywistością realną, widzianą, odczuta i spenetrowaną celowo i systematycznie. O doniosłości pedagogicznej tego rodzaju eskapad nie trzeba chyba klarować, to też inicjatywie Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego przyklasnąć należy jaknajżywiej.

Takż właśnie obóz krajoznawczy, w którym znalazła się socjeta uczniowska ze wszystkich stron Polski, bo po 10 „chłopa“ z każdego okręgu kompusu i po jednym z każdej komendy PW, zjechała na cacanych rowerach krajowego wyrobu w dniu przedwczorajszym o godz. 18,30 do naszego grodu, by w swej peregrynacji ogólnopolskiej zahaczyć również o piękne miasto nadbrzańskie. Młodych kołarzy witali sercem i duszą komendanci miejskiego i powiatowego komitetu przysp. wojsk. towarzysząc zmęczonym jazdą do Stadjonu Miejskiego, gdzie przygotowano dla chłopców kwatery. A spoczynek należał im się sprawiedliwie. W jednym dniu odwalić etap 86 klm. z Chojnic do Bydgoszczy — to nie fraszka, jeśli się zważy jak trudno po rozmokłych drogach machać pedałami. Po drodze podróżnicy nasi zwiedzili Tucholę, Gostyczyn i Koronowo, gdzie im szczeropolskie przyjęcie zgotował Zw. Pracy Obywatelskiej Kobięć z p. dyr. Sicińską na czele, organizując punkt odżywczy zaopatrzony w smakołyki i bakalie. Po zwiedzeniu w Koronowie klasztoru i wieżeni młodzieży nasi przyjaciele wsiadłszy na rowery puścili się na przepięknej szosie mimo zmęczenia z takim rozmachem ku Bydgoszczy iż dystans 26 kilometrowy odwalili w przeciągu niespełna godziny. Był to ich najlepszy dotychczas wyczyn sportowy, wprost rekord. Do Chojnic mniej się szczęściło mlekowasym podróżnikom, którym wielce we znaki dawały się deszcze, a temsamem rozmokłe błotniste drogi i szosy. Mimo przemoknięcia do nitek chłopaczków nie opuszczał humor i radość życia, ani też zdrowie a to dzięki 600 kg. cukru

Odpisy z księgi pamiątkowej Hotelu „Bristol“ w Zakopanem

Opuszczając wspaniałe Bristol, chciałbym wyrazić serdeczną wdzięczność zarządowi za Jego staropolską uprzejmość i usilne starania, aby nam, swoim gościom uprzyjemnić pobyt i ułatwić. Gdy się patrzy na ten wspaniały gmach Bristolu i szeroki rozmach, z jakim on został zbudowany, nie można się oprzeć uczuciu dumy, że wyjątkowa stanowczość, granicząca niemal z uporem, ale uporem świadomym swego celu, oraz twórcza energia mogą dokonać rzeczy nadzwyczajnych. I rzeczywiście. Mimo wszelkich technicznych i finansowych trudności, mimo wszelkiej konkurencyjnej złośliwości, hotel stanął wyniosły, wspaniały i, miejmy nadzieję, stać będzie długie, długie lata, goszcząc w swych murach doborową publiczność i stwarzając dla niej wrażenie, że znajduje się w zacisznym, wykwiśniętym i wysoce estetycznym domowym ognisku. Szczęść Boże nowej polskiej placówce! — 7 sierpnia 1926 r. Profesor W. Iwanowski.

Oby w całej Polsce powstały tak piękne, kulturalne placówki, jak Bristol, energicznymi dłońmi wzniesione. Marjan Zyndram Kościakowski, poseł na Sejm. 26 sierpnia 1926 roku.

Przepędzony pod dachem Bristolu tydzień muszę zaliczyć do jednego z najpiękniejszych i najlepszych podczas moich wędrowek po szerokim świecie. Komfort, wygoda, zdrowa i wykwiśnięta kuchnia polecają Bristol najlepszej publiczności. Na wyróżnienie zasługuje stołecznik gospodarzy do klienteli pełen ciepła i polskiej gościnności. — Ks. W. Kneblowski. 24 sierpnia 1927 r.

użytkom obozowi bezpłatnie przez Bank Cukrownictwa Polskiego. Dla banku tego nadzwyczajna reklama, gdyż doprawdy „oukier krzepi“ jeśli nikt z peregrynatorów kataru nawet nie oberwał. W Chojnicach zachwycili się uczestnicy obozu jeziorem Charzykowskim, które niezatarte pozostawiło w ich duszach wrażenie, jak zanotowali sobie w swych dziennikach. Trzeba wiedzieć, iż każdy z uczestników obozu prowadził dzienniczek krajoznawczy które po skończeniu podróży przedłożone zostaną specjalnej komisji. Najlepiej zredagowany dzienniczek nagrodzony zostanie przez p. ministra oświaty p. dr. Czerwińskiego.

I Bydgoszczy poświęcili młodzie nasi dużo ciepłych słów w swych dziennikach. Przyjmowano ich tu solą i chlebem i to ze szczerą omastą. W pierwszym dniu pobytu chłopaczkowie obecni byli w Teatrze miejskim na przedstawieniu „Krysi Leśniczanki“ w dniu zaś

wczorajszym zwiedzali miasto i okolice odbyli podróż statkiem do Brdujścia, gdzie szczegółowo zwiedzali śluzę i jazy (zachwycające — jak mawiali) następnie udali się do Solca Kujawskiego, gdzie ich po bratersku podejmował biwakujący tamże akademicki obóz Przysp. Wojsk., późnym zaś wieczorem wrócili do Bydgoszczy i syci wrażeń ułożyli zmęczone swe członki na dobrze wypchanych siennikach.

W dniu dzisiejszym o godz. 7,45 przedpołudniem „koczownicza“ młodzież puściła się na nowarach w dalszą podróż do Wągrowca, gdzie przemocują, poczem jutro pofrunie dalej do Poznania, gdzie zabawi 2 dni Kierownictwo obozu spoczywa w rękach kpt. Dębowski oraz zastępcy por. Małachowskiego. — Pieczę lekarską nad młodymi wędrowcami powierzono p. dr. Wałęckiemu. Poza tem towarzyszy stale obozowi red. Włodankiewicz.

KORZYSTAJCIE Z TANIEJ KOMUNIKACJI WODNEJ!

Zegluga Rzeczna „VISTULA“

Tel.: 75. Sp. z ogr. odp. ul. Nadbrzezie przystań.

Agentura w Toruniu

utrzymuje stałą codzienną komunik. towarowo-pasażerską Toruń-Warszawa i Toruń-Gdańsk

Do WARSZAWY odchodzi parostatki codziennie o godzinie 6-ej i 15-ej.

Do GDANSKA odchodzi parostatki codziennie o godz. 8-mej.

Przewóz towarów do 50 procent taniej niż Koleją. Tani, szybki przewóz owoców na targ do Gdańska

Kłamliwe informacje „Gazety Bydgoskiej“

W ub. niedzielę 26 lipca br. odbyło się w Wierzchucinie zebranie B. B. W. R., na którym toczyła się dyskusja nad bieżącymi sprawami, prowadzona przez 40-tu poważnych obywateli Wierzchucina i okolicy.

Równocześnie odbywało się drugie zebranie, — O. W. P., na którym obożny bydgoski Łukaczyński pluł jaden nienawiści przeciw wszystkiemu, co nie jest endeckie. Z 80-ciu obecnych na tem zebraniu tylko połowa wyraziła zgodę na przystąpienie do obozu. Ciekawi nas jednak co innego: Dlaczego „Gazeta Bydgoska“ podaje mylne wiadomości o tych zebraniach? czy boi się „konkurencji“? W świetle

wyjaśnień endeckiego pisma na zebraniu B. B. W. R. miało być tylko... 4-ch obecnych, łącznie z wójtem obwodu Wierzchucin p. Górskim. W swem kłamstwie Gazeta zagalopowała się tak dalece, że nie zauważyła, że p. Górski podczas zebrania B. B. W. R. był przeciw na zebraniu endeckim, spokojnie przysłuchując się nierzeczowej i jałowej dyskusji obwie-polaków.

Nie chcemy wyciągać zbyt daleko idących wniosków, ale takie postępowanie świadczy tylko o tem, że O. W. P. i „Gazeta Bydgoska“ czują się na tyle ślabi, że dla własnego interesu wprowadzają czytelników w błąd, podając im mylne, a nawet fałszywe informacje.

Nie należy mieć zaufania do nieznanych osób

P. Wiktorja Mohr zam. przy ul. Choloniewskiego 29 poprosiła wczoraj na targu nieznane go jakiegos osobnika by odniósł jej do postoju autobusów 26 kurczaków i 5 kur. Usłużny a przytem niesumienny jegomość ucieleszono okazją rozgadany ten towar w mig w gotówkę obrócił wychodząc z założenia — iż wprawdzie smażony kurczak jest dobry, jednak lepsza jest czysta z kropelczką czerwonej. Dziwić się należy naiwności p. Mohrowej która wcale nie morowo postąpiła.

Zresztą kury i kurczaki mają obecnie duże

powodzenie, o czem mogłaby coś niecoś powiedzieć p. Karolina Farecka zam. przy ulicy Brzozowej nr. 82, której nieznani sprawcy skradli z chlewa 4 dobrze tuczone kury. Ze z tych złodziejki tacy smakosze!

P. Czesław Łukowski zam. przy ul. Wesołej nr. 5 wołałby już postradać nie 4 a 10 kur, niż ubrania i in. przedmioty wartościowe które przywłaszczył sobie bez pytania i oferty nieznany włamywacz dostawczy się do zamkniętego mieszkania okradzionego przy pomocy wytrycha.

Choroba wstrętu w życiu wybitnych ludzi

Znanym i często spotykanym objawem chorobliwym jest odczuwanie przez pewne organizmy wstrętu ku niektórym rzeczom, zapachom, barwom i t.d. Dziwny ten objaw nosi w nauce miano idjiosynkrazji. Najczęstsze wypadki tego rodzaju dotyczą osób, które na sam widok poziomek, malin czy raków dostają wysypki na całym ciele, bardzo dotkliwej, która jednak szybko mija, bez uciekania się do środków leczniczych.

Jedno z pism francuskich spisuje wiele tego rodzaju przykładów w życiu rozmaitych znanych i wybitnych osobistości. A więc jeden z najslawniejszych uczonych niemieckich, Erazm Roterdańczyk (1405—1499) nie znosił zapachu ryb, który go doprowadzał do ataku febrzy. Marszałek de Breze sławny wojownik

i mąż stanu, mdlał na widok królika. Król francuski Henryk III nie mógł wejść do pokoju, w którym przebywał kot. Marszałek d'Albert wpadał w głębokie omdlenie, gdy zobaczył świniński łeb. Słynny astrolog, Tycho de Brahe, drżał na całym ciele, gdy mu drogę przebiegał zając lub lis. Faroziti, pisarz włoski, czuł nieprzewyciężony wstręt do zapachu róży, temu samemu uczuciu podlegała Maria di Medici. Była ona zresztą wielką miłośniczką kwiatów, nie mogła tylko patrzeć na róże nawet malowane. Piotr d'Apiano, lekarz włoski, mdlał na widok odrobiny sera.

Najbardziej jednak niezwykłej chorobie wstrętu podlegał car Iwan II, który chorobliwie nie znosił widoku pięknych kobiet.

Żniwa

Rozpoczęto je w bydgoskim okręgu względnie wcześnie, do czego przyczynił się bezpośrednio piękny, acz suchy maj. Urodzaje przedstawiają się nienajgorzej, zboża posiadają dobre, pełne ziarno, zato mała ilość opadów wpłynęła niekorzystnie na słomę, która na wszystkich polach niebardzo odrosła od matki — ziemi.

Majątki w większości nie przyjęły w tym roku robotników sezonowych, gdyż właściciele chcą żniwa sprzątnąć własnymi ludźmi. — Kapryśny lipiec przeszkadza w tym roku rolnikom bez miary. Codzienne prawie deszcze spędzają pracujących z pola, na którym żarno zaczyna się już wysypywać z kłosów, co bezwzględnie przyczynia się do poważnej, materialnej straty. Stogi w tym roku zwiezione trudno zakończyć i przykryć słomą, bo narażiliby to właściciela także na stratę, wywołaną wilgocią w tych „budymkach żniwnych“. W wielu miejscach zauważyć można bełniące ziarno młockarnie których właściciele opędzają się resztkami (jeżeli wogóle mają co) z sześciomiesięcznych zapasów.

Tak jak w ubiegłym roku odprawiono na bożeństwa o deszcz tak w tym proszą wieśniacy Boga o pogodę, choćby suszę. „Tempora mutantur! (Czas się zmieniają!). Jotel.

Powstanie nowej placówki przemysłowo-handlowej w Fordonie

W dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie lokalu nowej piekarni parowej w Fordonie. Powstała ona dzięki staraniom p. Stefana Markiewicza, jest urządzona podług wszelkich wymagań technicznych i higienicznych. Instalację dużego pieca wykonała firma Witt i Radziński z Bydgoszczy, roboty murarskie przeprowadził Adam Woźniak.

W uroczystości otwarcia brali udział licznie zebrani mieszkańcy Fordonu, cały zespół pracowników, komendant policji, oraz w zastępstwie p. burmistrza p. Schreiber.

Nowej placówce oraz jej właścicielowi p. Markiewiczowi, który w tak ciężkich czasach zdobył się na odważną inicjatywę, życzymy serdecznie powodzenia.

Coraz częściej

Ludzie z głodu padać poczynają. Zjawisko zresztą na całym świecie, a zwłaszcza w Ameryce coraz częściej notowane, staje się niejako smutnym wykładnikiem obecnej miserii gospodarczej, jaką glob nasz przeżywa. I Bydgoszcz nie pozostaje w tyle w tych harcach nędzy i głodu. I tak w dniu wczorajszym zauważono na ul. Gdańskiej starszego osobnika, który chwileg się silnie na nogach padł w pewnej chwili nieprzytomny na chodnik. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe odwiozło chorego, którym okazał się 53-letni Jakub Neukampf do Lecznicy Miejskiej, gdzie skonstatowano, iż powodem nagłego załamnięcia Neukampa było wycieńczenie fizyczne na skutek głodu. Powstrzymajcie lzy — przyjaciele.

Kajakiem z Bydgoszczy do Włocławka

Ciekawej wycieczki dokonał ostatnio uczeń gimnazjum im. Kopernika, Hołyński Edward.

Wyruszył on kajakiem z Bydgoszczy i posuwał się w górę Wisły, dojeżdżając do Ciechocinka, a stamtąd do Włocławka. Przez cały czas swycieczki walczył z silnym prądem wiślanym, tak, że podróż do Włocławka trwała 3 dni. Zarówno w Ciechocinku jak i we Włocławku Hołyński zatrzymywał się na parę dni dla wypoczynku i zwiedzania miejscowości. Dobra pogoda sprzyjała miłej krajoznawczej wycieczce, wpływając na dobry humor i ogólne samopoczucie „kajakarza“. Droga powrotna trwała jeden dzień.

Musimy tu dodać, że w ubiegłych tygodniach Hołyński wraz z kolegą Tychoniewiczem odbyli dwuosobowym kajakiem podobną wycieczkę, płynąc również do Ciechocinka.

Sport kajakarski coraz bardziej się rozwija w Bydgoszczy i z przyjemnością należy stwierdzić, że ogół młodzieży, a nawet i osób starszych interesuje się wycieczkami kajakowymi, odbywając mniejsze lub większe tury.

To ci pech

Wszystko szło jak po maśle. Dwaj rycerze wytrycha dostawczy się do składu towarów krótkich Zakaszewskiej przy ul. Ułańskiej nr. 8 napakowali już do worków moc pożytecznych przedmiotów, gdy nagle лихо naniósł stróża nocnego, z którym woleli nie stykać się. Zostawivszy więc z takim trudem towar złodziejczakowie wzięli jedynie swe nogi za pas i czmychnęli tak skrępowanie że na ślad ich dotychczas natrafić nie zdołano.

Wielki proces komunistyczny w Grudziądzu

Epilog krwawych starć tłumu bezrobotnych z policją na ulicach Grudziądza — 19 wywrotowców na ławie oskarżonych — Rozprawa potrwa 5—8 dni

W dniach 21 i 23 stycznia 1930 r. miały miejsce w Grudziądzu starcia uliczne między tłumem bezrobotnych a Policją. Dla opinii publicznej nieznaną była przyczyna tych wystąpień ze strony bezrobotnych, a jeżeli starano się ją znaleźć, sięgano do źródeł natury gospodarczej. Władze prokuratorskie, które już od dłuższego czasu śledziły krewką robotę dość licznie rozgałęzionych komórek komunistycznych na terenie Grudziądza, zorientowały się błyskawicznie, co jest powodem wystąpień rzecz bezrobotnych i wiedziały dokładnie, że warunki materialne bezrobotnych — chociaż dość ciężkie — nie były powodem do tych wystąpień.

Zajścia te każały się domyślać, że masy bezrobotnych były tylko biernym narzędziem w rękach wywrotowców, znanych działaczy P. P. S. lewicy. Oni to, na krótki czas przed zajściami opanowali egzekutywę bezrobotnych t. zw. komitet bezrobotnych. Oni też, zaczęli pogłębiać pożądlivość mas, wysuwaniem pod adresem władz niemożliwych do zrealizowania żądań i oni, tak urobiony tłum poprowadzili na ulicę do walki z Policją, by pod płaszczykiem walki o chleb codzienny utorować drogę do ewentualnego zwycięstwa ich wywrotowych idei. Zajścia uliczne — według przypuszczeń wywrotowców — miały być ukoronowaniem ich kilkuletniej podziemnej roboty wywrotowej.

W latach 1927 i 1928 ruch komunistyczny w Grudziądzu był stosunkowo słaby.

Dopiero w początkach 1929 roku utworzono w Grudziądzu partję P. P. S. lewicy, której program działalności był na wskroś komunistyczny i która pracowała ściśle z K. P. P. Odtąd już zaczyna się akcja komunistyczna na terenie Grudziądza rozwijać bardzo silnie. Wywrotowcy urządzają częste wiece, na których wygłaszają mowy i uchwalają rezolucje antypaństwowe, urządzają tajne narady w prywatnych mieszkaniach wybitnych wywrotowców oraz bardzo często wśród zarośli po drugiej stronie Wisły, rozrzucają od czasu do czasu ulotki o treści antypaństwowej, tworzą komórki komunistyczne na terenach poszczególnych fabryk jak: „Unja“, „Pepege“ i t. d. Rozpoczynają nawet działalność na terenie koszar wojskowych przez rozrzucając ulotki komunistycznych na placu ćwiczeń. Robotę swą wywrotową starają się również wszczepić wśród młodzieży, tworząc Związek Młodzieży Komunistycznej. Urządzają obchody świąt komunistycznych jak „dnia antymilitarnego“ i obchodu rocznicy rządów komunistycznych w Rosji Sowieckiej. Działalność swą rozszerzają na teren powiatu, tworząc w Małym Tarniu komórki komunistyczne.

Działalność ta wywrotowa trwa w czasie od 1929 do 1930 roku, w którym to czasie, oprócz wyżej wymienionej działalności, odbywa się również łączność z uwiezionymi rewolucjonistami i organizacja pomocy dla tych więźniów przez utworzenie komitetu „Mop“ (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom) i w tym celu sprzedają bony po 50 i 20 groszy.

Władze prokuratorskie, mając już dostateczny materiał obciążający w ręku, przystąpiły natychmiast i z całą bezwzględnością do zlikwidowania całej tej roboty i do aresztowania wywrotowców. Aresztowano całą szajkę komunistyczną w liczbie 19-tu wywrotowców a mianowicie: głównego dowódcę całej szajki żyda niejakiemu Szmola Gerszona Rozenka, kamasznika, lat 26, urodzony w powiecie pińczowskim,

Franciszka Pawlewicza, kołodzieja, lat 24, urodzonego w Dąbrówce pow. Chełmno, Bernarda Blauze, robotnika lat 34, urodz. w Grudziądzu, Romana Piotrowskiego, malarza, lat 26, ur. w Poznaniu, Jana Burskiego, szewca, lat 39, ur. w Pogorzelu (pow. Zóltusk), Stanisława Enerlicha, robotnika, lat 28, ur. w Przesmyżu, Józefa Zajączkowskiego, szewca, lat 35, urodz. w Mławie, Bolesława Zajączkowskiego, robotnika, lat 29, ur. w Mławie, Leona Malinowskiego, szewca, lat 34, ur. w powiecie plockim, Jana Szczepkowskiego, szewca, lat 46, ur. w Mławie, Ignacego Skórzewskiego, robotnika, lat 36, ur. w Błonie (pow. Koło), Bolesława Podlaskiego, szewca, lat 50, ur. w Ciemieniu pow. Ciechanów, Wacława Maleckiego, ogrodnika, lat 31, ur. w Prumicy (pow. Grojec), Konrada Kipkowskiego, robotnika, lat 26, ur. w Lubawie, Ludwika Szmola, robotnika, lat 32, ur. w Gubinach (pow. Grudziądź), Hieronima Boliszewskiego, bez zawodu, lat 36, ur. w Żytowie (pow.

Sielsk), Jerzego Hochluka, szewca, lat 35, ur. na Bukowinie (Rumunja), Feliksa Dzierlińskiego, robotnika, lat 29, ur. w Czachowie (pow. Płock) i Juljusza Domańskiego, szewca, lat 55, ur. w Mławie.

Pierwszych 9-ciu oskarżonych przebywają od czasu aresztowania w areszcie śledczym, pozostali na wolnej stopie.

W dniu 3 sierpnia rozpoczyna się przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu proces przeciwko powyższym wywrotowcom, oskarżonym o zdradę Państwa.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes S. O. dr. Kornicki, oskarża prokurator Baszkowski. Na rozprawę powołano 40 świadków oraz jako znawcę insp. P. P. p. Mitlenera z Urzędu Śledczego z Torunia. Rozprawa potrwa 5—8 dni.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rozprawy będziemy podawać codziennie na łamach naszego pisma.

Z kolonizacji polskiej w Angoli



Od pewnego czasu kolonia portugalska, Angola, stała się terenem wychództwa polskiego. Ciekawem jest otoczenie, w jakie dostaje się polski kolonista, gdy tam przyjedzie. Tubylcy są usposobieni dość zyciwiwie do europejczyków i przy odpowiednim postępowaniu stanowią bardzo dobry materiał roboczy. — Zdjęcie przedstawia grupę czarnych robotników z plemienia Bantu, oczekujących na pociąg na jednej ze stacji w Angoli i skracających sobie czas chóralnym śpiewem.

Programy radiowe

SOBOTA, 1. 8.
WARSZAWA.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 13.10. Urząd. Kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Komunikat gospodarczy. 15.25. Odczyt p. t. „Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy“, wygł. p. F. Lubiński. 15.45. Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli red. I. Targ. 16.00—16.30. Program dla dzieci. Słuchowisko dla dzieci młodszych z Krakowa. 16.30—16.50. Arje i pieśni w wykon. E. Weissisa. Akomp. M. Wilkomirska. 16.50. Odczyt ze Lwowa. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. „Wakacje polskiego zoologa“, wygł. prof. St. Sumiński. 18.00. Nabożeństwo z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Wiadomości bieżące rolnicze, wygł. p. J. Płatek. 19.55. Urząd. Kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dziennik Radiowy.

20.10. Komunikat sportowy I. 20.15. Muzyka lekka z Doliny Szważ. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. A. Dożyckiego, St. Korwin-Szymanowska (sopr.) i Wł. Walentynowicz (akomp.). 22.00. „Na widnokręgu“. 22.15. Dodatek do Pras. Dzień. Radj. 22.20. Komunikaty: meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn. sportowy II i policyjny. 22.30. Chopin: Sonata na fortepian i wiolonczelę: a) Allegro moderato, b) Scherzo, c) Largo, d) Allegro con trio — odegrają pp. M. (fort.) i K. (wiol.) Wilkomirsey. 23.00—24.00. Muzyka tan. z rest. „Polonia Palace Hotel“, Ork. pod kier. Fr. Związka. 19.03. Ryga. Koncert symfoniczny. 19.05. Monachjum. „Flet zaczarowany“, opera Mozarta. Tr. z Residenztheater. 21.00. Bzym. „Bajadera“, operetka Kalmana.

Niedziela 2 sierpnia

Warszawa 10,15 Transm. Nabożeństwa z Krakowa. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak. 12,10 Muzyka lekka. 13,10

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 31. VII. 1931 r.

Transakcje	Sprzedż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	9,02,50	9,00,90
DEWIZY.		
Holandja	359,80	358,90
Londyn	43,36	43,25
Nowy York	8,922	8,902
Nowy York teleg.	8,926	8,906
Paryż	34,99	34,93
Praga	46,44,50	46,38
Sztokholm	238,90	236,30
Szwajcaria	174,17	173,74
Wiedeń	125,47	125,36
Berlin (w obrotach meoficjy)	—	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 31. VII. 1931.

Pszemica nowa	198—200
Zyto nowe	146—149
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień ozimowy nowy	157—147
Jęczmień przem. pastwowy	—
Owies marchijski	147—153
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	28,00—30,00
Mąka żytnia 70%	22,25—25,75
„ 60%	—
Otręby pszenne	11,75—12,50
Otręby żytnie	10,75—11,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastwowy	19,80—21,80
Peluszka	—
Bób	—
Wyka	—
Lubin niebieski	—
Lubin sółty	—
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy lniane	13,20—13,50
Wyłoki suche krajowe	7,40—7,80
„ Soja	11,80—12,50

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 31. VII. 1931 r.

Zyto nowe suche	17,50—18,00
Pszemica	20,50—21,00
Jęczmień browarniany	18,00—19,00
Owies pastwowy	19,00—20,00
„ 65%	33,00—34,00
„ pszena 65%	34,50—36,50
Otręby żytnie	13,25—14,25
„ pszenne	13,00—14,00
Rzepak	26,00—27,00

Urząd. Kom. Państw. Inst. Meteor. 13,20 Muzyka ze Lwowa. 13,40 P. Mieczysław Skrzetuski wygl. feljton pod t. „Wyspa piękna.“ 14,00 Muzyka ze Lwowa. 14,10 „Jeden ze świętych starożytnych Egiptu“ wygl. profesor Roszkowski. 14,25 Muzyka ze Lwowa. 14,35 „Co to jest sen“ wygl. dr. Jerzy Szpakowski. 14,50 Muzyka ze Lwowa. 15,00 „Przyp. rolnicze“ wygl. inż. St. Wyrzykowski. 15,20 Muzyka ze Lwowa. 16,00 „Co słychać o czem wiedzieć trzeba“ wygl. dyr. Mędrzecki. 16,20 Muzyka ze Lwowa. 16,40 Program dla dzieci starszych. 17,10 „Kwadran buchaltera“ — wygl. prezes Zw. Buchalterów Rzeczoznawców i Bilansistów p. Antoni Szyller. 17,30 Muzyka z płyt gram. 17,35 komunikat „Z przed stu lat“ 17,40 Koncert popularny. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Płyty gramof. 19,40 Skrzynka pocztowa Techn. Koresp. bież. omówi i porad techn. udzieli kier. wydz. prasy i propag. p. Wacław Frenkiel. 19,55 Urząd. Kom. Państw. Inst. Meteor. 20,00 „Święto narcyzów“ wygl. dr. M. Henzel. 20,15 Polska muzyka lekka. — 22,00 P. Roman Zrębowicz wygl. feljton pt. „Egzotyiczne typy“. 22,15 Komunikaty: Met. Gł. Wojsk. st. met. dla komunik. lotn. sport. i policj. 22,25 Program na dzień następny. — 22,30 Pieśni ludowe.



W dniu 29 bm. o godz. 13 zmarł w 39 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony kilkukrotnie sakramentami świętymi

Ś. p. ADAM RAMZA

naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego w Szubinie, b. prezes Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Pracą swoją zmarły zasłużył się dobrze społeczeństwu

RADA POWIATOWA Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Bydgoszczy

Pogrzeb odbędzie się z kostnicy szpitala powiatowego w Szubinie dn. 1 sierpnia 1931 r. o godz. 18.

Na sprzedaż 28 motocykl „Indian“

z przyczepką zupełnie nową — okazynie. W. BOETTCHER nast. A. Kulwicki Toruń, ul. Łazienna Nr. 10:14.

Pokój

umeblowany frontowy słoneczny wynajmie panu. Św. Ducha 11, II. p. 9991

Oddam

polowanie

względnie udzielię zezwolenia za opłatą. Teren 6 km. od Torunia. 29

W. BOETTCHER nast. A. Kulwicki, Toruń, Łazienna Nr. 10:14.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Mickiewicza nr. 74 dom mieszkalny z podwórkiem z dwoma oficynami i ogrodem domowym o rocznej wartości budynkowej użytkowej 3940 mk i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń — Bydgoskie Przedmieście karta 46 na imię nauczyciela Adolfa Hugona Dycka z Charlottenburga zostanie w drodze egzekucji dnia 28 września 1931 r. o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg w Sądzie tuł. pokój nr. 7. Toruń, dnia 27 czerwca 1931 r. 5 K. 47/30 Sąd Grodzki. (32)

Praktykuję obecnie dla wszystkich kas chorych Dr. med. Kurt Werwath

Lekarz specjalista dla chirurgii i urologii (choroby nerek i pęcherza)

Gdańsk, Langgasse 1 (obok bramy) Godz. przyjęć: II—I i 5—6 (oprócz soboty po połudn.) Klinika: Sandgrube 23. (Tel. 256,15 przyw. 256,16)

**Wyprowadź
sezonowa!**

Uprzątamy nasze ogromne zapasy bez względu na dawniejszą wartość.

Jeden gulden ma obecnie wartość dwóch guldenów i więcej! — Chcac wydać dziesięć lub dwadzieścia guldenów, otrzyma się za to nieprawdopodobnie dużo. Brzmi to paradoksalnie, lecz jest faktem. Im więcej kupicie w czas, tem więcej zaoszczędzicie. Kto jest roztroptym, przybędzie do nas natychmiast, gdyż wiadomo — kto przybędzie pierwszy

STERNFELD

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego
Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195
poleca
swe za wymienione uznane piwa pod nazwą
„SMIETANKA POMORSKA“
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI“
HOZLAH (BOCK)

Suche deski i blochy stolarskie
w wszelkich grubościach,
deski podłogowe heblowane,
kantówki,łaty,szalówki itp.

Suche blochy i deski dębowe,
blochy brzożowe i bukowe
9901 w wszelkich grubościach.
Dyszle dębowe i brzożowe, dzwona bukowe,
sprychy dębowe, dzwona gięte i t. p.
poleca po przystępnych cenach

Tartak Parowy — Paweł Kukliński
Telefon 21 Gniewkowo Telefon 21

Ogłoszenie

Podaje się do publicznej wiadomości, że dla miasta Wejherowa wydane zostały nowe regulaminy targów małych (tygodniowych) i wielkich (jarmarków), które to regulaminy wchodząc w życie 14 dni od daty niniejszego ogłoszenia. Regulaminy te wyłożone są do publicznego względu w biurze magistrackim pokój 8. Wzywa się wszystkich interesowanych do zaznajomienia się z treścią tych regulaminów.

Wejherowo, dnia 29 lipca 1931 r.

(—) Biliński,
zastępca burmistrza.

Wdowiec

b. rzemieślnik, lat 55, bezdzietny, z mieszkaniem irentą, poszukuje panny w wieku 35—45 lat, z pewnymi oszczędnościami celem ożenku. panna ze wsi ma pierwszeństwo. Oferty przyjmuje Gazeta Gdańska Gdańsk pocz. nr. 593

Oliwa

Schlossgarten 15 pt. Duży mebl. pokój z telefonem w głównej ulicy, dotąd zajęty przez lekarza, od 1. września do wynajęcia. 467

Potrzebna zdolna

ekspedjentka

rutynowana do składu obuwia. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną silę. Wiedomość Ziolkowski, Gdynia, Świętojanka.

Skradziona

legitymację tymczasową na nazwisko Stanisław Blach, wydaną przez Komisariat Generalny w Gdańsku 469 unieważniam.

2 maszyny

do pisania i szafa żelazna tresor wagi ca. 400 kg. na sprzedaż. Obejrzeć można u Spedytora L. Szymańskiego Toruń, Żeglarska 3. 9902

Krawcowa

kwalifikowana, Łodzianka, przyjmie pracę po domach w mieście lub na wyjazd. Łaskawe oferty „Par” Toruń, Szeroka 46, pod 188.

Największy wybór

Najnowsze fasony
Najniższe ceny
Kapeluszy damskich
Parasolek
Pończoch

Leokadja Mrozik

Toruń
24 Żeglarska 24

Z kapitałem

10—15.000 zł. przystąpię jako czynny wspólnik do solidnego przedsiębiorstwa. Pierwszorządne zabezpieczenie konieczne. Oferty „Dzień Bydgoski”. 8)

Kilka Pań.

Katowickie przedsiębiorstwo handlowe ma zamiar również na miasto Toruń i prowincję rozpoznać artykuły bezkonkurencyjne (zagraniczne) w innych województwach z wielkim powodzeniem zaprowadzone. Panie również mężatki, wdowy, zgłosz się mogą z dokumentami u p. inspektora Knopika w czwartek i piątek od 10-tej do 16-tej w Toruniu, hotel „Pod Trzema Koronami”, Stary Rynek. (7)

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkiach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przedzamcze 10. 7067

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuję E. Królikiewicz, mistrz kapelusznicy Mostowa 20. 7542

Sklep kolonialny

w Wejherowie
dobre położenie, z towaram, boczno ubikację, zajazd ewtl. mieszkanie, natychmiast wydzierżawie. Potrzebna niewielka gotówka i pewna gwarancja. Zgłoszenia przyjmuje F. Kuchta, Wejherowo, 3 maja 34. 9755

Wyprowadź sezonowa rozpoczyna się w sobotę!

Nie wolno nam wymieniać cen tej wyprzedaży, gdyż natłok byłby w sobotę rano tak olbrzymi, że zagrażałby życiu. Nie powiemy za dużo, jeżeli twierdzimy: **„Takiej niżki cen nie było jeszcze nigdy!”**

Wszystko musi być usunięte! Żadna ofiara nie jest za wielka — żadna cena i żaden towar nie będzie oszczędzony. Wyprzedaż będzie bezwzględnie przeprowadzona! Przyjdźcie do nas i przekonajcie się o ogromnych korzyściach, które my dajemy.

Arthur Lange „Dom materiałów konfekcyjnych”
Elisabethwall 8 Gdańsk Schmiedegasse 13-14

Z BYDGOSZCZY



„ESPE”
wchłaniacz
potu nóg
Patent „Urz. Patent. R. P. Z.”
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i perfumerjach.
7986

Przeprowadziłem się
na ul. Gdańską 33. I. piętro
Dr. Med. Eug. Czaykowski
specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych.
ord. 4-7. 47 tel. 1522

Niedarom
Szpitala 8. 9806
J. Nowak, Bydgoszcz
Wszystkie rodzaje mebli niskich polecam bardzo lecz po cenach bardzo niskich.

Pianina Jähnego
sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów W. Jähne
Bydgoszcz
Gdańska 149, tel. 2225
Filje: 8646
Grudziądz, Toruńska 17-19.
Poznań, Gwarna 10.

Z futrami
nie zwlekać!
Wcześniej oddanie futrowców zapobiegnie zniszczeniu przez molę! Wykonanie obecnie najkorzystniejsze!
9876
Kusnierstwo chrześcijańskie
Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Cukiernia Cukiernia
KUCHARSKI
poleca znanej dobroci ciastka na miejscu i z dostawą poza dom. Wyborowa kawa dla wszystkich smakoszy Bydgoszczy.
Długa 29 Bydgoszcz Tel. 2-11

Chłopców do sprzedaży 49
„Dnia Bydgoskiego”
na dobrych warunkach poszukujemy.
Zgłoszenie Adm. DNIA BYDGOSKIEGO, Bydgoszcz, Mostowa 6.

PIANINA
od zł 1.800
począwszy poleca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze
Fabryka Pianin B. SOMMERFELD
Bydgoszcz
Śniadeckich 2
Gdańska 27
Filje: Grudziądz, Grobłowa 4, Gdańsk, Hundegasse 112. 9506

Plac budowlane
po przystępnych cenach oddaje J. Stranz, Bydgoszcz
Nakielska 64 tel. 1486 9657

Piotra Skarpi 3
Przybory sportowe specjalnie tenis. Obuwie tenisowe, sportowe i ludowe, korzystnie. Cenniki na żądanie. Rep. rakiet zamów. pocztą.
(Bydgoszcz) 9321

Z GRUDZIĄDZA

Miejsce spotkań dla przyjezdnych
RESTAURACJA GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735
Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.
Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 7056
właśc.: Józef Grzeszkowiak

Dworzec Autobusowy Grudziądz
Tuszeńska Grobla Nr. 3-7
Przystanek wszystkich autobusów
Stacja benzynowa „POLMIN”
na miejscu
Poczekalnia z bufetem

Sandalety-Sandały Plecionki
poleca
HERNES
Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

Meble
koszykowe poleca po cenach niskich, ulgi w splatach, pracownia Grudziądz, ul. Nadgórska 55.

Autopomoc
Grudziądz, Tuszeńska Grobla 3-7
Dworzec Autobusowy
posiada 9372
części zapasowe do samochodów
Ford, Essex, Chevrolet
Aksesorja, Oliwy, Opony

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W poniedziałek dnia 3 sierpnia r. b. o godz. 10 przed południem sprzedawac będę więcej dajacemu za natchmiastowa gotowke w Boguszewie pow. Grudziadz co następuje: 3 krowy i wieksza ilosc konicyzny, pszenicy i zyta. Zbiorka reflektantow na dworcu w Boguszewie; o godz. 11,30 przed pol. w Rychnowie u p. Hinz: 4 krowy i 1 jalowice; nastepnie o godz. 1,30 po pol. w Bialoblotach pow. Grudziadz u p. Ossowskiego: 16 krow, 6 koni i wieksza ilosc pszenicy; u p. Palczewskiego: 5 morgung pszenicy i 8 morgung zyta, u p. Kijeka: 1 i pol morgung pszenicy. Zbiorka reflektantow u p. Ossowskiego w Bialoblotach.
Jaranowski, komornik sadowy, Grudziadz, Kosciuszki 7a.
Poszukuję Parcelacyjne
mieszkania 4 lub 5 pokojowe, czynsz zaraz z gory. Oferty do administracji „Dnia Grudziadzkiego 129.
osady dobre, tanio, dogodnie sprzedaje. Odpowiedz znaczek. Pawelec plenipotent Grudziadz, Grobłowa 11.

Kawiarnia „Atlantyk”
Grudziadz, Stara-Rynkowa 6
Lokal nowoczesnie urzadzony, poleca wyborowa kawę, zawsze swieze ciastka, lody, napoje chlodz.
Ceny niskie! Grzeczna obsluga!
gry towarzyskie
9678
Zenacy Laskowski

HALO! Samochody
przyw. i taksowki tanio do wynajęcia.
Wladyslaw Gardzielowski
Grudziadz, Ksiazeczka 3.
Tel. 433.

Pisanie
Podań, wniosków, reklam, cyj i t.p. przepisywanie na maszynie w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim wykonuje: Marja Szczygłowska Grudziadz, ul. Lipowa 53, parter.

Zanim co kupisz
obejrzyj używane meble, rowery, patefony, futra, ubrania, plaszcze i t. d. w. „OKAZJOPOLU”, Grudziadz, Plac 23 Stycznia 14, w podwórzu. 9907

Mam na sprzedaż **samochód**
w dobrym stanie marki Moris Lando Musolina cena 1.700 zł. Józef Majewski, Partęciny p. Lisnowo. 9039

Z G D Y N I

„MARMUR-GRANIT” Sp. z o. p. GDYNIA

Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego. — Telefon 1336.

8874

poleca i dostarcza w każdej ilości:

GRANITY naturalne i sztuczne
MARMURY naturalne i sztuczne
TYNKI szlachetne



LASTRIKA (terrazzo)
TŁUCZNI wszelkiego rodzaju
GRYSIKI w różnych kolorach

Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.

POLSKI PRZEMYSŁ LUDOWY

J. SKORUPKA W GDYNI

Skwer Kościuszki, narożnik Nadmorskiej

D Z I Ś

została otwarta Wystawa Kilimów
w sali hotelu Polska Riviera
Prosimy zwiedzać!

P. P. „ŻEGLUGA POLSKA” ROZKŁAD JAZDY

NA ROK 1931

ważny od dnia 28 czerwca 1931 aż do odwołania

J	S	S	S	S	S	S	S	S	S	S	S	S	S	S	S	S	S
7.00	10.10	10.50	14.30	15.25	20.00	↓p	Gdynia Hel	pA	10.30	13.00	15.05	19.25	21.00	22.10			
9.20	12.10	11.50	16.20	16.35	21.00	↓p	Gdynia Hel	oA	9.30	12.00	13.55	16.30	18.40	21.10			
10.10	10.50	14.30	15.20	17.30	19.35	↓p	Gdynia Sopot	pA	10.40	12.45	17.15	19.25	21.00	21.30			
10.45	11.45	15.00	16.15	18.25	20.30	↓p	Gdynia Sopot	oA	10.10	11.50	16.20	18.30	20.20	20.55			
	8.55	10.50	15.20	17.30	19.35	↓p	Gdynia Orłowo	pA	10.00	12.45	17.15	19.25	21.30				
	9.25	11.20	15.50	18.00	20.05	↓p	Gdynia Orłowo	oA	9.30	12.15	16.45	18.55	21.00				
		11.25	15.55	18.05	20.10	↓p	Orłowo Sopot	pA	12.10	16.40	18.50	20.55					
		11.45	16.15	18.25	20.30	↓p	Orłowo Sopot	oA	11.50	16.20	18.30	20.35					
	G	10.10	11.00	15.10	18.30	↓p	Sopot Hel	pA	GxO	GxO	11.45	16.15	20.00				
		11.50	12.10	16.20	21.00	↓p	Sopot Hel	oA	9.30	13.55	18.40						
			7.00	10.45	15.00	↓p	Gdynia Jastarnia	pA	H	10.30	13.25	19.25					
			8.10	11.55	16.10	↓p	Gdynia Jastarnia	oA	8.30	12.15	18.15						
			Gx	Gx	18.55	↓p	Orłowo Hel	pA	Gx	Gx	JxGx	S	20.55				
			9.30	11.50	21.00	↓p	Orłowo Hel	oA	9.30	13.55	16.30	18.40					
			Gx	H	15.10	↓p	Sopot Jastarnia	pA	HGxO	GxO	11.45	20.30					
			11.55	17.20	17.20	↓p	Sopot Jastarnia	oA	8.30	18.15							
			8.30	18.00	18.00	↓p	Jastarnia Hel	pA	17.20	16.30							
			9.20	18.50	18.50	↓p	Jastarnia Hel	oA	11.55	9.30							
			HGx	Gx	18.15	↓p	Jastarnia Orłowo	pA	11.55	9.30							
			8.30	20.05	20.05	↓p	Jastarnia Orłowo	oA	8.30								
			11.20	11.50	11.50	↓p	Gdańsk Hel	pA	21.00	19.00							
				9.0	9.0	↓p	Gdańsk Hel	oA	19.00								
				11.50	11.50	↓p	Gdańsk Hel	oA	19.00								
				9.00	9.00	↓p	Gdańsk Jastarnia	pA	21.00	18.00							
				11.55	11.55	↓p	Gdańsk Jastarnia	oA	18.00								
				9.00	9.00	↓p	Gdańsk Gdynia	pA									
				10.40	10.40	↓p	Gdańsk Gdynia	oA									

UWAGA: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, Q = przez Gdynię, Gx = przesiedlanie w Gdyni, Jx = przesiedlanie w Jastarni

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska”. Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczone do połowy i statek będzie przybijał przy mole Wilsonowskim. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczone.

Dyrekcja „Żegluga Polska” zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących: o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobiegać będzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45), o godz. 19.00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobiegać będzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30).

O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

Cena biletów:

Gdynia—Hel	pojedynczy zł. 3.—	powrotny zł. 5.—	Hel—Jastarnia	pojedynczy zł. 2.—	powrotny zł. 3.—
Gdynia—Sopot	„ „ 1.50	„ „ 2.50	Gdańsk—Hel	„ „ 3.—	„ „ 5.—
Gdynia—Jastarnia	„ „ 3.00	„ „ 5.00	Sopoty—Hel	„ „ 2.50	„ „ 4.—
Gdańsk—Gdynia	„ „ 3.00	„ „ 5.00	Orłowo—Sopot	„ „ 0.50	
Gdynia—Orłowo	„ „ 1.00	„ „ 1.50			

Bilety żłkliwe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych.

Statek przewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.

Szczegółowych informacji udziela się w biurze

P. P. „Żegluga Polska” Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033

Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności. Agentury P. B. P. „Orbis”, P. L. L. „Lot”, regularna komunikacja pasażerska do Londynu, Hull, Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linie żeglugi przybrzeżnej.

9572

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

M. i H. Napierała

Wejherowo

Sobieskiego 74 telefon 208

poleca:

kosmofony,
i płaszcze kąpielowe

artykuły męskie
konfekcję i bieliznę damską i męską

jedwabie, sznyfony
muśliny, woale

materiały wełniane na suknie, płótna inletry
i koldry

w wielkim wyborze

9633

po cenach przystępnych

Wegiel
Koks
Brykiety
Drzewo

kupujcie w firmie

H. Berger, Gdańsk

Steindamm 21, Telefon 21250

Mausegasse 7, Telefon 25790.

304

1000—1500

dolarów na pierwszą hipotekę poszukuje. Dobry procent.

Hel, willa „Słońce”.

Odosobniona nieruchomość

około 30 morg. położona przy lesie z pełnym inwentarzem i zbiorem, tania do sprzedania. Marschau, Kreis Danziger Höhe. Zgłoszenia do Max Grenz, Marschau.

Ślusarz

poszukuje posady. Może dać kaucję. Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Gazety Morskiej” Gdynia.

500 złotych miesięcznie

może zarobić każdy mężczyzna lub kobieta — odwiezaniem klienteli prywatnej, lub sprzedażą uliczną. Fachowość niepotrzebna, tylko gotówka 20 zł. Wiadomość: Łódziński, Gdynia — Chylonia skrytka 8. 9797

Dwóch

silnych uczniów rzeźnickich ze wsi, nie niżej 16 lat poszukuje Victor Schwedowski Gdańsk Paradiesgasse. 46

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wł. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, pływająca woda
Telefony w pokojach

GDANŃSK

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne

wzmownie jednego z najpiękniejszych dźwięków świata p.t.
W roli głównej Jeanette Mc. Donald i Maurice Chevalier.
„Parada miłości”
Ponadto nadprogram.
UWAGA: zupełnie nowa Kopia obrazu.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Największy film śpiewno-dźwiękowy
doby obecnej! „Porucznik Armand” W roli tytuł. bożyszcze tłumów, boski Ramon Novarro. Ponadto nadprogram.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 1 sierpnia 1931 o godz. 12 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: stoliki, obraz, stojak, fotel, warchlaki, konia, wóz. 30) Chrzanowski, komornik sądowy.

Urząd Skarbowy Podatków w Starogardzie.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Starogardzie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17. 5. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 11. 8. 1931 r. o godzinie 11 rano na placu Tartaku w Szlachcie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, powiat Starogard.

L. p.	Nazwa przedmiotów	Ilość wzgl. waga	Oszacowanie zł
1	Składnica gotowych listów różnego gatunku.		146.000
2	listów do oprawy obrazów	10 000 mtr.	40.000

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 11. 8. 1931 r. od godz. 11 rano na placu Tartaku. Starogard, dnia 28. 7. 1931 r. (33) Naczelnik Urzędu Skarbowego: (—) Grzybowski.

KONKURS

Przy tutejszej administracji wakuje od zaraz posada budowniczego miejskiego.

Warunki: Ukończona szkoła budowlana, kilkunastoletnia praktyka w samorządach, znajomość przepisów prawnych budownictwa na- i podziemnego. Pobory według umowy, mieszkanie (4-pokojowe) zapewnione.

Oferty należy składać najpóźniej do 10. 8. 31. r. Chełmża, dnia 30. 7. 1931 r. (26)

Magistrat:
(—) Kurzętkowski,
Burmistrz.

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, B^d Exelmans, Paris (XVI^e)

Wyższa Szkoła Techniczna naucająca syst. korespondencyjnym

Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

I. Elektrotechniczny

(dyplomy Monters, Technika i Inżyniera)

II. Inżyniersko-Budowlany

(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

OSZCZĘDNOŚĆ

uważać należy za cnotę obywatelską warunkującą dobrobyt społeczeństwa i siłę gospodarczą Państwa.

Jak krople wody, nagromadzone w strumieniach i górskich potokach, zlewając się razem tworzą olbrzymią masę, zdolną unieść ładowne statki, tak drobne oszczędności, spływające stale do Kasy Oszczędności, mogą utworzyć tak ogromne sumy, że te puszczone w obieg, podnieść mogą w znacznej mierze życie gospodarcze, gdyż z nagromadzonych wkładów oszczędnościowych korzystają nie tylko poszczególne jednostki, lecz wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, mianowicie:

- Przemysłowcy na powiększenie przedsiębiorstw
- Rzemieślnicy na założenie warsztatów pracy
- Kupcy i Handlowcy na powiększenie obrotów
- Rolnicy na ulepszenie i rozwinięcie gospodarstw.

Chcąc przeto zachęcić społeczeństwo nasze do oszczędzania wydaje

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu

Telefon 220 i 284 ul. Wybickiego 39.

Instytucja użyteczności publicznej o pewności popularnej składającym bezpłatnie książeczki wkładowe i wypożycza skarbanki.

Przyjmuje oszczędności od najdrobniejszych sum w złotych wzgl. na podstawie waluty obcej przy oprocentowaniu w zależności od terminu lokacji od 6 do 10 procent w stosunku rocznym.

Stan wkładów wynosi obecnie według ostatniego bilansu około 3 miliony złotych, w której to sumie bierze udział przeszło 18.000 uczestników. 9679

Gwarancja i zabezpieczenie wkładów oparte jest statutowo nie tylko na własnych kapitałach, lecz i Pow. Związku Poręczającego, który odpowiada całym swym majątkiem i dochodami.

ZABAWKI
i inne nowości jarmarczne. Cennik bezpłatnie.
WYTWÓRNIA MILNER
Warszawa, Mławska 5/17. 9696

Klisze
kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii — — —
Chemigrafia „Dnia Pomorskiego”
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Telefon 521 Rok założenia 1867
Juliusz Grosser
7349 wł. Paweł Grosser
Toruń, ulica Królowej Jadwigi 18
Specjalny skład słaskich płócien, stolowizny i wypraw. — Inlety na pościel (nie przepuszczające pierza). Na składzie gotowa pościel, pierze i puch. Koldry watowane i puchowe. Pledy wełniane i do podróży, firanki. — Wykonywa się koszule wierzchnie, mundurowe i damskie oraz bieliznę dziecięcą.

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej firmy F. Kalinowski zwołuje się zgromadzenie wierzycieli na dzień 12 sierpnia 1931 r. w tut. Sądzie pok. nr. 7 godzina 11 z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządy upadłości, 2) uzupełnienie wydziału wierzycieli, 3) dodatkowe ustalenie zgłoszonych wierzytelności, 4) wolne wnioski. (31) Toruń, dnia 2 lipca 1931 r. Sąd Grodzki, (—) Dr. Scheuring. 5 N. 29/29.

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określe Twoj charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki poczt. na przesyłkę załączyc). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medium Evigny-Rara koszt. 21. 3. Przyjście osobiste, płatne, cały dzień, Warszawa, Psycho-Grafolog, Sztyler-Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie załączyc. 7861

Ogłoszenie.
Dnia 13-go lipca 1931 r. w Ośrodku Zdrowia w Lidzbarku przy ul. 47. p. p. została otwarta
Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.
Bezpłatne oględziny lekarskie matek i dzieci odbywać się będą we wtorki i piątki każdego tygodnia w godzinach od 4 popoł. do 6 wiecz. Mleko sterylizowane wydawane będzie codz.
Powiatowa Kasa Chorych w Brodnicy
(—) J. Kędzierski, Komisarz Zarządzający 25

Wykwintne w smaku
landrynki, karmelki owocowe i czekoladki.
Specjalność:
tom mleczny Machleja
poleca
E. SZYMANSKI
Szeroka, 8723

B. Wilamowski
Toruń 0698
28 ul. Zeglarska 28
Wszelkie artykuły
męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze

2 mieszkania
3 pokojowe z kuchnią oraz z wszelkim komfortem na Bydgoskim Przedmieściu do wynajęcia od 1. IX. br. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod 34.

Repertuar Teatru Toruńskiego
W sobotę, dnia 1 sierpnia r. b. o godz. 20-tej
PREMJERA!
„Gentleman”
(Indyjska noc)
Sztuka w 3 aktach Rolanda Pertwee'a

HURTOWNIA TAPET
i artykułów malarskich
J. KAPCZYŃSKI
Szczytna 13. 9523

W niedzielę, dnia 2 sierpnia o godz. 16-tej
„Czar Walca”
Operetka w 3 akt. O. Straussa

Gospodyni
starszej restauracyjnej ruty, nowanej z dobrimi poleceniami poszukuje restauracja „Niespodzianka” Łazienna 19. Zgłoszenia pomiędzy 15—17. 24

W niedzielę, dnia 2 sierpnia r. b. o godz. 20-tej
„Gentleman”
(Indyjska noc)
Sztuka w 3 aktach Rolanda Pertwee'a

Kupię
maszynę do pisania. Adres wskaże „Dzień Pomorski”. 23

W poniedziałek dnia 3 sierpnia roku bież. o godz. 20-tej
„Indyjska noc”
(Gentelman)
Sztuka w 3 akt. R. Portwee'a

Pończochy
bardzo tanio
wielki wybór
Bemberg
złoty tylko 7,50 5,75 i 4,95
Jedwab 50
bardzo trwałe do prania już od 1,95
Skarpetki
dziecięce od 40 gr.
M. DALKOWSKA
Szeroka 25.

Mundury 7322
Szasery
Płaszcz
Bjuzki letnie
dla **P. P. Wojskowych**
na dogodnych warunkach wykonuje

B. Doliwa
Toruń
Stary Rynek 6, tel. 43, obok Dworu Artusa
Materiały cywilne i wojskowe stale na składzie P.P. Oficerowie i Urzędnicy specjalne warunki.

MEBLE
Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca
Wytwórnia Mebli
9713
ul. Grudziądzka 90 w Toruniu.
Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych.

Willa
6 pokoi, łazienka, ogród do sprzedania albo wydzierżawienia Grudziądzka 9. 9911

Wielka zniżka cen!
Nie kupujcie żadnych mebli dopóki nie przekonacie się o wielkim wyborze tak w kompletach całych pokoi, jak i pojedynczych meblach znanego z jakości i niskich cen
najlepszego składu mebli w Toruniu
Bracia Jews
Mostowa 30. 9522 Telefon 84.

Pielęgniarka
z dłuższą praktyką, władająca językiem polsk. i niem. przyjmie opiekę nad chorymi, zarządzi domem, zna szycie zajmie się całkowitym ztem gospodarstwem od 1. września. Adres wskaże „Dzień Pom.”. 9961

Do sprzedania:
1 samochód 5 osobowy „Fiat” typ 520, 1 samochód ciężarowy „Chevrolet”, 2 platformy prawie nowe nośność po 5.000 kg., 1 wialnia Cegielskiego, 1 mleczkarnia prawie nowa, 1 wiórówka, 1 bufet restauracyjny
Adolf Ciesielski
Toruń, ul. Chełmińska 14, telefon 167. 9966

Rewizję, kontrolę, bilansownawstwo w kasach
ubezpieczalniach, urzędach, spółdzielniach uczyć rady na dzorzeżid w krótkim czasie Szkoła Toruń Zeglarska 25.

Okazja!
Sprzedam tanio: pokój stołowy i gościnny, dywan 220 x 250, 2 palt, 3 ubrania, figura średnia. Adres wskaże „Dzień Pomorski”. 9935

Pokój
dobrze umeblowany zutrzymaniem dla 1 lub 2 osób od 15 sierpnia do wynajęcia. Toruń, Klonowicza 26, parter. 21

Panienka
z dobrej rodziny poszukuje posady jako wychowawczyni dzieci. Najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenia „Dzień Pomorski” Toruń L. 9750.

Gabinet Kosmetyczny „Markiza”
przy ul. Łaziennej nr. 28 II. ptr. masaż leczniczy, kosmetyczne, maski odmładzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Trumny
metalowe, dębowe, sosnowe, eleganckie i skromne w wielkim wyborze polecam po cenach konkurencyjnych
Słowiński Toruń Sw. Ducha
wa 6. lestrona niżej Wisły. 9640

Z. Górski
Toruń
ul. Mała Garbary 4.
Bandaż
rupturowe, opaski brzuszne, jako i reparacje wszelkiego rodzaju bandaży, wykonuję. 9849

Sprzedam
tanie stare mahonie Klawikord wyreperowany, kanapa, 2 fotele na nowo wymatracowane. 27
Kazimierza Jagiellończyka 6 II. lewa.

Telegramy & ostatniej chwili

CÓŻ WIĘC BĘDZIE Z NIEMCAMI?

Uzyskanie pożyczki zagranicznej niemożliwością — Znamienne wyjaśnienie niemieckiego urzędu spraw zagranicznych

Berlin, 1. 8. (PAT). Niezwykle silne echo w całej prasie demokratycznej wywołał fakt, że urząd prasowy rządu Rzeszy poraz pierwszy od wydania dekretu prezydenta Hindenburga o zwalczaniu wykroczeń płatniczych zmusił wydawnictwo popularne „Berliner Ztg. am Mittag” do ogłoszenia odpowiedzi ministerstwa spraw zagr. na artykuł tegoż dziennika w sprawie polityki zagranicznej rządu Brueninga. Artykułowi „Berliner Ztg. am Mittag” przypisują wielkie znaczenie, ponieważ ma on być wyrazem poglądów szefów gospodarcz. Niemiec, opowiadających się za współpracą z Francją.

We wspomnianym artykule „Berliner Ztg. am Mittag” wystąpił przeciwko rozporządzeniu przez rząd niemiecki tezie, że uzdrowienie gospodarki Niemiec oparte ma być na programie t. zw. samopomocy na rodów. Przeciwwstawiając się temu pogładowi, dziennik dowodzi, że nie może być mowy o odbudowie Niemiec o własnych tylko siłach i bez kredytów długoterminowych zagranicznych.

Poglądy te podzielał Mac Donald, który w swojej mowie bankietowej oświadczył, że KARDYNALNEM ZAGADNIENIEM CHWILI OBECNEJ JEST POROZUMIENIE NIEMIECKO-FRANCUSKIE. Istotnie — podkreśla „Berliner Ztg. am Mittag” — bez porozumienia z Francją kredytów Niemcy nie uzyskają, a bez kredytów trudno sobie wyobrazić odbudowę kraju. Wystarczyłoby, aby rząd Rzeszy zwrócił się do miljonów nowych rzesz bezrobotnych w Niemczech, aby przekonać się tylko, jakie wrażenie wywrze to na najszerzych masach społecznych, które z niecierpliwością oczekują za prośbami ministrów francuskich do Berlina. W sprostowaniu urzędu prasowego rząd Rzeszy protestuje przeciwko rozporządzeniu pogłoski, iż jedyną przeszkodą w uzyskaniu kredytów długoterminowych zagranicznych jest polityka prestyżu rządu niemieckiego wobec Francji. Polityka rządu niemieckiego z naciskiem podkreśla sprostowanie, wychodzi z założenia, że uzyskanie pożyczki zagranicą w obecnej chwili jest bezwarunkowo niemożliwe. Barxi zagraniczne i to nie tylko francuskie do magają się przy udzieleniu pożyczek od rządów swoich gwarantujących państwową, której odnośnie rządy zarówno francuski, jak i angielski oraz amerykański żadną miarą udzielić nie chcą.

Berlin, 1. 8. (PAT). „Vossische Ztg.” informuje, że stanowisko banków zagranicznych w sprawie prolongowania kredytów niemieckich jest jeszcze nieuzupełnione jasne. Niemieckie koła bankowe wyrażają nadzieję, że przedstawiciele banków zagranicznych, którzy w dniu wczorajszym opuścili Berlin, wpłyną na banki amerykańskie i angielskie w duchu uchwał, powziętych pod-

Aresztowanie komunistki w Paryżu

Paryż, 1. 8. (PAT). W jednym z lokali aresztowano młodą Niemkę Emmę Krüger przybyłą z Moskwy, ażeby udzielić instrukcji bojówkom komunistycznym z okazji manifestacji 1 sierpniowych. Aresztowano również Roscignola — sekretarza porucznika młodziży komunistycznej, z którym Emma Krüger porozumiewała się.

Katastrofa kolejowa w Westfalji

Berlin, 1. 8. (PAT). W pobliżu miejscowości Kirchhunden w Westfalji zderzyła się wczoraj manewrująca lokomotywa z pociągiem osobowym. 49 osób odniosło obrażenia.

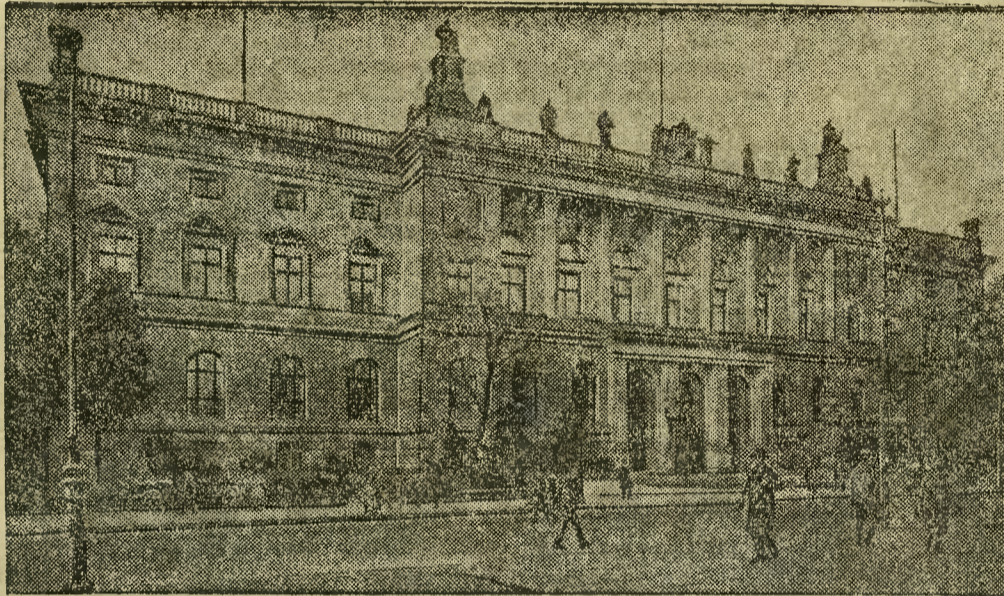
czas rokowań berlińskich. Główny punkt ciężkości tych pertraktacji przesunął się obecnie na zagranicę.

Berlin, 1. 8. (PAT). Wczoraj wydane zostało rozporządzenie rządu Rzeszy, rozszerzające gwarancję rządu wobec banku „Darmstadter und National Bank” na zobowiązania wekslowe i gwarancje tego banku nawet w wypadku, gdy nie chodzi o własne jego akcepty. Równocześnie wydany został komunikat urzędowy, donoszący, że Darmstadter und

National Bank z chwilą zniesienia ograniczeń płatniczych rozpocznie również wypłaty.

Berlin, 1. 8. (PAT). Rada główna i dyrektorjum banku Rzeszy odbyły wspólne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera, któremu wyrażono zaufanie. Na posiedzeniu tem powzięto ważne uchwały w sprawie zreaktywowania polityki obrotów płatniczych w bankach niemieckich. Późnym wieczorem zebrał się wydział centralny banku Rzeszy.

Przed zwołaniem Sejmu pruskiego



Jak wiadomo dnia 9 sierpnia na żądanie prawej i lewej opozycji zwołany zostaje sejm pruski, który obraduje w powyższym budynku mieszczącym się w Berlinie przy ul. Księcia Albrechta.

Demonstracje komunistów w Stanisławowie

Lwów, 1. 8. (PAT). Dnia 30 bm. w Stanisławowie grupa komunistów, złożona z 30 osób urządziła demonstrację przy ul. Sapieżyńskich w bliskości koszar 6-go pułku ułanów, wznosząc antypaństwowe okrzyki i zachowując się prowokacyjnie wobec żołnierzy. Gdy kilkunastu ułanów wypadło z bronią, chcąc samorzutnie rozprędzić hałasują-

cych demonstrantów, rzucili się do ucieczki. Niektórzy jednak z pośród nich wystąpili agresywnie, przyczem w stronę ułanów padły dwa strzały. Wzburzeni tem ułani wzmogli pościg i dopadliży komunistów, kilku z nich lekko poturbowali, 12 zaś schwytali i oddali policji wraz z niesionym przez nich czerwonym sztandarem.

Śmiały napad na bank w biały dzień

Borysław, 1. 8. (PAT). W dniu wczorajszym dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na bank ludowy w Borysławiu. Mianowicie o godz. 14 trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do lokalu tego banku, mieszczącego się w budynku urzędu pocztowego na Wolance. Bandyci po obez-

władnieniu jednego z urzędników banku oraz woźnego, którzy wówczas byli w biurze, zrabowali z kasy 755 zł. oraz portfel weksli pożyczkowych na sumę przeszło 20.000 zł. Pościg za sprawcami napadu narazie jest bez rezultatu.

Egzotyczni goście w Zakopanem

Zakopane, 1. 8. (PAT). W ostatnich dniach bawiło w Zakopanem kilka liczniejszych wycieczek polonij amerykańskiej, jak Sokoła, związku kobiet itd. Również bawiły w Zakopanem Albion Banerji z Indji, były minister spraw zagr. Kaszmiru i były premier, minister Mysore, odznaczony komandor-

ją wielkiej gwiazdy indyjskiej i indyjskiego imperjum i członek indyjskiego civile service. Ostatnio przybył do Zakopanego na czas dłuższy znany przyjaciel Polaków, tłumacz dzieł Sienkiewicza na język czeski Wacław Kredba.

Zniżka cen maki i pieczywa w Warszawie

Warszawa, 1. 8. (PAT). Dnia 31 bm. na pierwszym posiedzeniu komisji badania cen, powołanej przez komisarza rządu m. Warszawy przedstawiciele młynarzy i piekarzy warszawskich zadeklarowali zniżenie od dnia 1

sierpnia br. ceny maki żytniej pyłkowej z 38 na 36 groszy za kilogram w hurcie, zaś cenę chleba żytniego pyłkowego od dnia 3 sierpnia z 45 na 43 gr. za 1 kg. w detalu i cenę chleba razowego z 35 na 33 gr. za kg.

„Zeppelin” w Friedrichshafen

Berlin, 1. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 8 wieczorem wystartował sterowiec „Hr. Zeppelin” z Berlina do swej stacji macierzystej we Friedrichshafen. Na lotnisku berlińskim w Tempelhof powitał załogę sterowca m. in. ambasador sowiecki w Berlinie Chinczuk. Sterowiec wylądował o godz. 4,54 w nocy we Friedrichshafen, kończąc w ten sposób szczęśliwie swój raid podbiegunowy.

Polak członkiem magistratu w Czerniowcach

Czerniowce, 1. 8. (PAT). Jak donosi czerniowiecki „Ekstra Blatt”, przedstawicielem polskim w tymczasowym zarządzie miasta wybrany ma być nadradca inż. Kossowski. W ten sposób Polacy otrzymaliby poraz pierwszy od wielu lat należne im przedstawicielstwo w zarządzie miasta.

Zaznaczyć należy, że inż. Kossowski jest członkiem zarządu polskiego związku szkół Rumunji.

Bookola afery fałszowania biletów kolejowych

Łódź, 1. 8. (PAT). W związku z wykryciem afery fałszowania biletów kolejowych w dniu wczorajszym aresztowano kilka osób. Prokurator Mandeki, kierujący śledztwem wydał zarządzenie opeczętowania biura „Orbis” przy ul. Andrzeja nr. 5 i aresztowania kierownika łódzkiego oddziału tej instytucji Schirmera.

Zarządzenia oszczędnościowe Anglii

Londyn, 1. 8. (PAT). Ogłoszone wczoraj sprawozdanie zamianowanego przez rząd w dn. 11 lutego hr. komitetu gospodarczego zaleca szereg oszczędności w wydatkach na ogólną sumę 96 i pół miliona funtów szterl. w okresie całego roku. Komitet zaleca m. in. zredukowanie o 20 proc. wydatków na odszkodowanie dla bezrobotnych, co da ogółem oszczędność, wynoszącą 66 i pół miliona funtów szterl. Poza tem sprawozdanie rozważa zagadnienie rozłożenia ciężarów na obronę imperjum, jak również problemat, czy możliwym jest wprowadzić zmiany w celu zmniejszenia wydatków na obronę morską bez narazenia na szwank bezpieczeństwa narodowego.

Niemiecka partja ludowa wiąże się z Hitlerem

Berlin, 1. 8. (PAT). „Sozialdemokratischer Presse Dienst” donosi, że przywódca niemieckiej partji ludowej poseł Dingeldei konferował we wtorek w Norymberdze z Hitlerem. Omawiana miała być sytuacja polityczna w związku z plebiscytem pruskim. Według informacji „Vossische Ztg.”, niemiecka partja ludowa ogłosiła odeszczę, wzywającą swych zwolenników do wzięcia udziału w plebiscytc. Niemiecka frakcja ludowa Reichstagu zbierze się w poniedziałek na posiedzenie.

Węgry w kręgu krachu finansowego Niemiec

Budapeszt, 1. 8. (PAT). Ogłoszono tu wczoraj rozporządzenie, przedłużające do dnia 14 sierpnia rb. obowiązujące od chwili zamknięcia banków zarządzenia tymczasowe. W ten sposób depozyty oszczędnościowe będą mogły być podejmowane tylko w wysokości 5 proc. To samo dotyczy rachunków bieżących i rachunków czekowych. Sumy podejmowane nie mogą przekraczać tysiąca pengó.

Wojna domowa w Chinach

Tientsin, 1. 8. (PAT). Wzmocnione oddziały mukdeńskie podjęły kontratak przeciwko wojskom Syn-Yu-Szana, zdobywając utracone w dniu wczorajszym prowincje na północ od Paoting.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowicki w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Ellasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpow. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd, Józef Stanach, Grobliowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Czcionkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,50 zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wrost. gd z zagranicą 4 gd . . . 7,— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztę już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł